

cena 2 Zł.

Nr. 158 (179)

Wrocław

sobota

24

sierpień 1946

Rok II

Wyciekłowna

Dolnośląska

Pismo codzienne

PFW wzbudza podziw gości zagranicznych

Sztab UNRRA we Wrocławiu

Wczoraj o godzinie 7.52 przybył do Wrocławia generalny dyrektor UNRRA Fiorello la Guardia wraz z towarzyszącymi mu członkami Rady UNRRA i dyplomataami zagranicznymi. Na dworcze Głównym we Wrocławiu powitali wybitnych gości: wojewoda dolnośląski mgr St. Piaskowski, prezydent wrocławski inż. A. Wachniewski, dyrektor kolei Juszczacki, nac. Krakowian oraz przedstawiciele prasy dolnośląskiej.

Wśród gości towarzyszących dyrektorowi la Guardia znajdują się czołowi działacze polityczni USA, Kanady i Wielkiej Brytanii. Przybyli m. in. generalny kontroler UNRRA Howell, szef informacji UNRRA Illy, delegaci USA do Rady UNRRA Leonore i Wood, delegat W. Brytanii Younger, ambasador Kanady w Waszyngtonie i delegat Kanady do Rady UNRRA Pearson, szef zaopatrzenia UNRRA na Europę Illuszenko, oraz szef misji UNRRA w Polsce gen. Drury. Do przedstawicieli UNRRA dołączył się wybitny polityk i ekonomista kanadyjski, minister finansów Kanady, Illsley.

Ze strony polskiej towarzyszyli gościom min. żegluga i handlu zagranicznego Jędrzychowski, wiceminister kolei Jastrzębski, szef polskiej misji ekonomicznej w Waszyngtonie dr. L. Rejchman, zastępca dyr. departamentu politycznego MSZ, prof. Zlotowski, radca ambasady polskiej w Waszyngtonie Zółtowski i inni.

Po powitaniu na dworcze goście odjechali przygotowanymi autami do Państwowej Fabryki Wagonów.

Dyr. La Guardia pozostał w wagonie ze względu na konieczność przygotowania pilnych artykułów dla prasy nowojorskiej.

Droga do fabryki, prowadząca wśród gruzów

domów mieszkalnych i hal warsztatowych, pozwoliła zapoznać gości, chociażby powierzchownie, z obrazem zniszczeń, którym uległ Wrocław. Po przybyciu na miejsce, przed wejściem do gmachu dyrekcji, powitali gości dyr. inż. Gutowski. Następnie rozpoczęto zwiedzanie zabudowań administracyjnych.

Po zapoznaniu się z urządzeniem ambulatorium dla robotników, w lokalu biura fabrycznego, dyr. Gutowski zaznajomił zebranych z osiągnięciami polskiego robotnika i inżyniera na Dolnym Śląsku.

„Przybyło nas tu we wrześniu zeszłego roku pięćdziesięciu ludzi — powiedział dyr. Gutowski. — Rozpoczęła się odbudowa leżącej w gruzach fabryki. W ciężkich warunkach, pozbawieni często niezbędnych środków żywnościowych, rozpoczęliśmy pracę. Było nas w

fabryce 50, a Niemców 2050. Obecnie pracuje 3900 robotników polskich i 18 Niemców. Produkcja nasza przekroczyła już 2000 wagonów. Rozpoczynamy obecnie produkcję wagonów osobowych typu polskiego, tendrów do lokomotyw, oraz cystern na paliwa płynne. W ramach ogólnokrajowego planu 3-letniego, rząd włożył na nas poważne obowiązki, którym postaramy się sprostać.“

Po tych wyjaśnieniach dyr. Gutowskiego goście przeszli przez hale warsztatowe i montownię, zapoznając się z wszystkimi fazami produkcji wagonów, węglarek i cystern. Między innymi obejrzano wnętrze nowego wagonu pulmanowskiego polskiego typu. Zwiedziwszy hale montażowe goście udali się do stołówki i kuchni, gdzie dyr. Gutowski zapoznał ich z systemem odżywiania robotników. Szczegół-

nie zainteresowanie wśród gości wywołały tabele kaloryczne mówiące o wartości odżywczej pokarmów. Odpisy tych zestawień goście zabrali ze sobą.

Na tym zwiedzanie fabryki zakończono. Przedstawicielowi naszej redakcji udało się zamienić kilka słów z ministrem finansów Kanady — Illsleyem. Na pytanie, jakie ogólne wrażenia odniósł z swojej podróży po Polsce, min. Illsley odpowiedział:

„Widziałem wiele miast zniszczonych w Europie. Byłem w Berlinie. To jednak, co zobaczyłem w Warszawie, przechodzi wszelkie wyobrażenia o zniszczeniach. O Wrocławiu oczywiście nie mogę wiele powiedzieć. Jestem tu przecież zaledwie dwie godziny. Uderza mnie jednak specyficzna nowa i twórcza atmosfera panująca w tej fabryce.“

Artykuł b. ministra Edena

„Nie chcemy wojny z Rosją“

NOWY JORK. B. minister spraw zagranicznych Anglii, Anthony Eden, zamieścił w poczynym tygodniku „Colliers“ artykuł p. t. „Nie chcemy wojny z Rosją“, w którym oświadcza m. in.: „Trwała i konstruktywna zgoda trzech światowych mocarstw jest jedyną podstawą, na której wszyscy możemy

osiągnąć jakiś postęp. Ta jedność jest nam wszystkim potrzebna, zarówno Anglii jak i Związkowi Radzieckiemu, a Związkowi Radzieckiemu tak samo, jak Stanom Zjednoczonym i Anglii. Wielu ludzi żyje w przekonaniu, że potencjał wojenny i przemysłowy Niemiec został tak dokładnie zniszczony

tym razem, że Niemcy nie mogą być więcej groźbą dla pokoju. Nie podzielam tego stanowiska i raczej jestem zdania, że zapaleni hitlerowcy przygotowują się do odwetu z powodu niezdolności aliantów zdecydowania o przyszłości ich kraju, który jest sercem zagadnienia europejskiego. Prawda jest, że mimo poprawienia się atmosfery na konferencji paryskiej świat aliancki ciągle znajduje się poza sferą zgodnej pracy. Cztery ministrowie spraw zagranicznych muszą trwać przy swym zadaniu. Kiedy się skończy konferencja pokojowa w Paryżu, muszą oni zająć się wspólnie rozpatrywaniem kwestii Niemiec i Austrii. Trzeba zaznaczyć, że ciało tak duże jak zgromadzenie ONZ nie bardzo może pomóc w akcji ustalenia pokoju“. Jednakowoż Eden podkreśla dalej, że należy wykorzystać ONZ, którym dotychczas postugiwano się dla celów raczej negatywnych, w najszerszych rozmiarach. Analizując stosunek Związku Radzieckiego do swych sąsiadów, Eden wskazując na niesłychanie niszczycielską inwazję niemiecką na terenie Związku Radzieckiego stwierdza, że „dążność Związku Radzieckiego do bezpieczeństwa jest, moim zdaniem, dobrze uzasadniona“.

Spotkanie Wielkiej Trójki

WASZYNGTON (Ant. wł.). Prezydent St. Z. A. B. Truman przybył na swoim jachcie „William Barrow“ na Bermudy. W kołach zbliżonych do prezydenta panuje przekonanie, że jedynym sposobem usunięcia nieporozumień i napięcia międzynarodowego jest zwołanie konferencji trzech t. j. prezydenta Trumana, generalissimusa Stalina i premiera Attlee. Spodziewają się iż spotkanie takie dojdzie do skutku w październiku b. r.

Trzeci rzut bomby atomowej

WASZYNGTON (Ant. wł.). Admirał Blandy, kierujący doświadczeniami na atolu Bikini oświadczył, że trzeci rzut bomby atomowej na wolną powierzchnię głębokiego morza będzie również przedsięwzięty. Dopóki broń atomowa nie zostanie wyjęta z pod prawa Stany Zjednoczone muszą kontynuować próby.

Dalsza dyskusja nad traktatami Dziwne pretensje Finlandii

PARYŻ (ant. wł.). Komisja polityczno-terytorialna obradująca nad redakcją traktatu pokojowego z Włochami rozpoczęła wczoraj szczególne debaty nad poszczególnymi punktami tego traktatu.

Pierwszy punkt traktatu został przyjęty bez sprzeciwu. Do paragrafu drugiego zgłosił delegat Holandii dwie poprawki. Delegat ZSRR Wyszynski sprzeciwił się wprowadzeniu zmian w tym punkcie, stanowisko swe uzasadniając tym, iż pojedyncze poprawki mogą tylko zdeformować systematycznie ułożoną całość traktatu, którą opracowali czterej ministrowie spraw zagranicznych.

Do Komisji dla sprawy traktatu z Finlandią wpłynęła prośba fińskiej delegacji, aby siła zbrojna Finlandii została powiększona podwójnie, aby zezwolono Finlandii na broń pancerną, a flotę powiększono do 20 tysięcy ton — gdyż 1.500 kilometrowa granica wymaga większej ilości żołnierzy.

Sekretariat konferencji pracował cały dzień

nad redakcją 250 poprawek, które wpłynęły od różnych delegacji.

Dyskusję na plenarnym zgromadzeniu określa sprawozdawca jako długą i bezowocną.

Proponowane przez delegata Holandii poprawki do traktatu z Włochami dotyczyły zmiany słów wstępu „wypowiedziały wojnę“ na „rozpętały wojnę“ oraz słów „weszły do wojny“ na „sprokowały stan wojny“.

POSZUKIWANIA TAJEMNICZYCH RAKIET

LONDYN (Ant. wł.). Rząd brytyjski zgodził się wysłać do Szwecji ekipę fachowców radarowych wraz ze sprzętem radarowym celem wykrycia źródła z którego wylatują pociski rakietowe pojawiające się od pewnego czasu nad Szwecją.

Likwidacja incydentu amerykańsko-jugosłowiańskiego

BELGRAD (Ant. wł.). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Jugosławii Paterson udał się do miejscowości Bled, gdzie przebywa marszałek Tito celem porozumienia się w sprawie tranzytu samolotów amerykańskich nad terytorium jugosłowiańskim. Do marszałka Tito został wezwany generał Welebit rzeczoznawca marszałka i zast. min. spraw zagranicznych Jugosławii. Pasażerowie zatrzymanego samolotu amerykańskiego zostali zwolnieni i przybyli już do Gorycji. Stwierdzili oni, iż byli przez Jugosłowian traktowani z uprzejmością i nader gościnnie. Jeden lotnik pozostał w szpitalu.

Spór jugosłowiańsko-amerykański, który zdawał się grozić zaognieniem

wzajemnych stosunków pomiędzy tymi państwami zostanie wkrótce pomyślnie załatwiony.

BELGRAD (ant. wł.). W odpowiedzi na notę St. Zj. A. P. Marszałek Tito postanowił uchy-

lić się od odpowiedzi w sprawie zwolnienia lotników samolotu zmuszonego do lądowania obok miejscowości Bled niedaleko granicy austriackiej, gdyż sprawa ta jest bezprzedmiotowa. Lotnicy zostali przedtem zwolnieni.

Wrocławscy dyrektorzy przed sądem

Głośnie swego czasu aresztowania w Zjednoczeniach Przemysłowych przez Komisję Specjalną, znajdują wkrótce swój epilog przed sądem wrocławskim. Pierwsi zasiadą na ławie oskarżonych dyrektorzy Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego.

Akt oskarżenia zarzuca dyrektorom Jerzemu Jezuitkowskemu, Aleksandrowi Mordkowskemu, Stanisławowi Cunge i pozostałym czterem oskarżonym o całą litanię przestępstw na ogólną sumę kilku milionów

złotych. Między innymi sprzedawali remanenty poniemieckie po cenach wielokrotnie niższych swoim znajomym i krewnym przyznali sobie sami premie, za rzekome odkrycie schowków materiałów w wysokości przeszło 400 m materiałów ubraniowych o olbrzymiej wartości, usiłowali reprzytutować fabrykę kapeluszy, biorąc zaliczkę 50.000 zł od M. Grynickiego. Na rozprawę zostanie powołanych 13 świadków, wśród nich i robotnicy tutejszych fabryk odzieżowych. (A. H.)

Turcja odpowiada na notę radziecką

LONDYN (PAP). Jak donosi z Ankary agencja Reutersa, Turcja odpowiedziała na notę Związku Radzieckiego w sprawie cieśnin, że nie może zgodzić się ze stanowiskiem Związku Radzieckiego, że tylko państwa czarnomorskie mają brać udział w pertraktacjach. Rząd turecki udzielił również odmownej odpowiedzi na propozycję radziecką, dotyczącą udziału w obronie i kontroli cieśnin.

Turcja zgadza się jedynie na omówienie problemu cieśnin na konferencji międzynarodowej, w której uczestniczyliby

wszystkie państwa zainteresowane i sprzymierzone, gdyż, zdaniem rządu tureckiego, rewizja konwencji zawartej w Montreux może nastąpić tylko w obecności wszystkich sygnatariuszy.

Agencja Reutersa podkreśla, że w Ankarze panuje przekonanie, iż nota turecka została opracowana po naradzie z ambasadorami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

WASZYNGTON (PAP). Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, prezydent Truman odbył ostatnio naradę, tematem której była sprawa Dardaneli. W nara-

uczestniczyli ministrowie wojny i marynarki oraz szereg głównych doradców wojskowych i morskich. Rozważono tę sprawę również pod kątem żądań radzieckich w sprawie udziału ZSRR w kontroli cieśnin. Zdaniem prezydenta Trumana, doniosłość sprawy dardanelskiej nie ogranicza się jedynie do strefy Środkowego Wschodu. Dardanele są sprawą doniosłej wagi dla pokoju i bezpieczeństwa całego świata. Kwestia cieśnin uważana jest tu za najważniejszą, jaka wyloniła się od czasu zakończenia wojny.

Fundusz

Panoramy Racławickiej

Stan na dzień 24. VIII

Zł 23.100

Na fundusz wpłacają:

Tow. Haber w imieniu Komitetu

Miejskiego PPR. Zł. 5.000

jednocześnie wzywa ME PPS, Zarząd

Miejski Str. Demokratycznego i

Zarząd Miejski Str. Pracy.

L. Sekr. KM PPR. tow. Żak Zł. 1000

jednocześnie wzywa Sekretarza

KM PPS. tow. Cyganika, Przew.

M. R. N. ob. Paszke, Przew. Str.

Pracy Dr. Łacha, Przew. ZZK tow.

Kornickiego, Dyr. D. O. K. P. Wrocław

ob. Juszczackiego, Komenta

danta Miejskiej M. O. Kpt. Krop

pickiego.

Z dniem 26. VIII br. rozpoczyna

my na łamach naszego pisma

ankietę na temat Panoramy Ra

cławickiej. Jako pierwszy zabiera

głos rektor Uniwersytetu i Poli

techniki Wrocławskiej prof. dr.

Stanisław Kulczyński.

Nie będzie wyzysku i krzywdy

Autorytatywne wyjaśnienia Urzędu Likwidacyjnego

Wywiad z dyrektorem O.U.L. w sprawie ruchomości poniemieckich

Ostatnio słyszymy o niepokojących i fałszywych pogłoskach, jakoby Władze miały przystąpić do sprzedaży ruchomości poniemieckich 30-krotnie drożej od cen z sierpnia 1939 roku, a nawet rzekomo przy jeszcze wyższych mnożnikach. Niepokój powiększają plotki o stosowaniu zbyt wysokich podstawowych cen szacunkowych, podanych przez posiadaczy do przeprowadzonego obecnie spisu mienia poniemieckiego, a ponadto rzekomo zarządzonych konfiskatach narzędzi pracy zarobkowej, urządzeń zakładów handlowych, przemysłowych itd.

Wobec tego uzyskaliśmy autorytatywne następujące wyjaśnienia:

Tryb sprzedaży ruchomości, znajdujących się w dotychczasowych posiadaczach na terenie Ziemi Odzyskanych, zostanie dopiero ustalony osobnym zarządzeniem Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Zarządzenie to będzie wydane w ramach najnowszego rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 lipca br. w sprawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich, które ogłoszone już zostało w Dzienniku Ustaw R.P. Nr. 30 z dnia 30 lipca 1946 r.

Rozporządzenie to przewiduje powołanie przez Dyrektora Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego opiniodawczej komisji społecznej, która ustalać będzie najistotniejsze potrzeby wszystkich bez wyjątku obywateli w zakresie norm przeciętnego umebłowania trzech do czterech izb dla osób pracujących fizycznie i umysłowo.

Oszacowanie ruchomości dokonane będzie protokolarnie przez rzeczoznawców, powołanych przez Izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze.

Jak daleko posunięta jest troska Władz o dobro osadników rolnych, pracowników państwowych, samorządowych, przedsiębiorstw prowadzonych przez Państwo, organizacji społecznych, kulturalno-oświatowych, spółdzielczych oraz pracowników biur w instytucjach wszystkich partii politycznych, świadczą fakt, że osoby te otrzymują posiadane rzeczy domowego użytku za opłatą zaledwie pięciokrotnie wyższą od ceny szacunkowej z sierpnia 1939. Spięta należności uregulowana być może na wniosek nabywcy w dziesięciu ratach miesięcznych według umowy z Okręgowym Urzędem Likwidacyjnym.

Jednakże nie wszyscy wyżej wymienieni obywatele płacić będą nawet i te minimalne kwoty. Bowiem wśród nich jest wielu osadników, którzy byli uczestnikami ostatniej wojny. Wielu z nich, choćby częściowo, utraciło zdolność do pracy. Inni znów, należą do rodzin po poległych żołnierzach lub po osobach zamordowanych przez okupanta i stracili wszystko. Ci więc, na równi z repatriantami i osadnikami wojskowymi na Ziemiach Odzyskanych mogą otrzymać bezpłatnie ruchomości na własność. Na dowód własności otrzymają oni w swoim czasie z Urzędu Likwidacyjnego zaświadczenia stwierdzające nabycie ruchomości na własność bezpłatnie — na równi z tymi, którzy za ruchomości te zapłacą.

Wielu obywateli zatrudnionych w zakładach prywatnych nie należących do kategorii osób poszkodowanych wojną, korzystać może ze zniżek dotyczących stosowania ustalonych mnożników 10, 20 lub 30. Te najwyższą stawkę płacić będą tylko ci nabywcy, którzy prowadzą handel, czerpiąc dochody ze źródeł nie dających się bliżej określić, względnie gdy posiadają umebłowanie przekraczające normę przeciętnego umebłowania trzech izb.

Jedną z najczulszych stron naszych obaw była niewątpliwie niepewność odnosząca się zarówno do czasu nabycia, jak i warunków, szacunku oraz cen podanych w spisie mienia poniemieckiego.

Obawy te są bezpodstawne. Otóż każdy posiadacz wedle udzielonego nam zapewnienia przez Dyrektora Okręgowego U.L. ob. Bartoszewicza, może spokojnie oczekiwać

wyników szacunku przedmiotów, a zwłaszcza ci, którzy podali realną wartość lub pomyłkowo wyższą od ceny z sierpnia 1939. Wtedy, gdyby przy stosowaniu tak podanej podstawowej ceny szacunkowej wartość przedmiotów wzrosła nieproporcjonalnie do cen rynkowych, podstawowa wysokość szacunkowa obniżona będzie bez udziału nabywcy. Obniżenie to będzie takie, aby w żadnym wypadku cena nabycia nie przewyższała 80% ceny rynkowej, nawet przy zastosowaniu najwyższego mnożnika 40.

Dla nabywców, mających stałą siedzibę na Ziemiach Odzyskanych, mnożnik 10, 20, 30 obniżony będzie do połowy.

Posiadacz może ponadto zgłosić wniosek Urzędowi Likwidacyjnemu o ponowne oszacowanie posiadanych przez niego przedmiotów w terminie jednomiesięcznym od wejścia w życie wspomnianego rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów. Niezadowoleni z decyzji komisyjnego oszacowania będą mogli złożyć umotywowany wniosek Okręgowemu Urzędowi Likwidacyjnemu o zmianę oszacowania w terminie siedmiu dni od daty doręczenia protokołu.

Czas nie nagli, bo jeszcze spisy ruchomości nie są ukończone. To też działalność opiniodawczej komisji społecznej i oszacowanie ich przez biegłych opóźni się. Czekamy więc cierpliwie z zaufaniem i pewnością, że Władze przez swoją wnikliwą i trudną pracę nad sprawiedliwym rozdziałem ruchomości poniemieckich, ukończą i przeprowadzą szacunek z rozwagą godną trosk nad rekompensatą poniesionych przez nas strat.

D.J.

Kampania antymurzyńska w USA

(RAP) Murzyni w Stanach Zjednoczonych stoją w obliczu zorganizowanej kampanii, która postuluje się aktami terroru, ma na celu przekreślenie tego poczucia solidarności między rasą czarną i białą, jakie wytworzyło się w czasie wojny na frontach i podczas pracy w fabrykach wojennych. Murzyńska dzielnica nowojorska Harlem coraz częściej bywa uważana za rodzaj ghett dla czarnych, z którego nie wolno im wychodzić bez narażania się na prześladowanie ze strony białych. W ostatnim czasie coraz częściej notuje się wy-

padki brutalnego traktowania czarnych przez policję.

Wypadki te oceniane są w kołach postępowych działaczy ruchu robotniczego jako wstęp do zamierzonej kampanii odmówienia wszelkich praw ludności murzyńskiej i podkopania jakiegokolwiek formy „niebezpiecznej” solidarności między rasą białą i czarną. Problem murzyński, będący jednym z najbardziej palących problemów Stanów Zjednoczonych, wysuwa się z tym, po okresie połowicznych kompromisów w czasie wojny, napowrót na czło.

Apel Kongresu Żydowskiego

PARYŻ (ant. wł.). Światowy Kongres Organizacji Żydowskich i osiem innych towarzystw przedłożyło Konferencji paryskiej Narodów Zjednoczonych memoriał, w którym apeluje do świata o naprawienie krzywd doznanych przez Żydów wskutek wojny. Z wielkiej masy 6 milionów Żydów w Europie pozostało 700 tys. żyjących. Znajdują się oni w trakcie poszukiwania stałego miejsca zamieszkania.

Najważniejsze punkty memorandum brzmią jak następuje:

- 1) zagwarantowanie praw człowieka i swobód zasadniczych przez instytucję międzynarodową z ramienia ONZ;
- 2) ustawowe uniemożliwienie w b. wrogich krajach siania nienawiści rasowej i religijnej;
- 3) zagwarantowanie równości wobec prawa, wolności stowarzyszeń i praktyk religijnych, równego dostępu do wszystkich zawodów oraz prawa zachowania jedności kulturalnej;
- 4) zagwarantowanie mocy wstecznej ustawom, znoszącym poprzednie ograniczenia prawne;
- 5) zapewnienie ofiarom prześladowań religijnych i rasowych równych praw restytucji włas-

ności z prawami, przyznanymi obywatelom Narodów Zjednoczonych, a także wyłączenie ich własności spod ciężarów reparacyjnych, nałożonych na eksaltitów, wreszcie

6) zapewnienie przekazania bezpiecznej własności żydowskiej powstałej na skutek ekstermi-

nacyjnej akcji hitlerowskiej — instytucjom ży-

Wielce udał się do gubernatora okupacyjnej stery amerykańskiej w Niemczech, celem omówienia sprawy uchodźców z Europy Wschodniej.

„Armia feudalnych panów”

Inspektor UNRRA o wojskach Andersa

NOWY JORK. Ira Hirschman, generalny inspektor dla spraw specjalnych UNRRA, oświadczył w audycji radiowej, występując w zastępstwie dyrektora generalnego UNRRA, La Guardia, że jednym z najprzykrzejszych dowodów odradzania się faszystwu w Europie, jest uzbrajanie żołnierzy Andersa przez władze brytyjskie. „Żołnierze ci, wychowywani w duchu tyranii i eksploatacji ludu polskiego, stanowią armię dla profaszystowskich feudalnych panów na wygnaniu” — oświadczył

Hirschman. Wyrzucił on dalej przypuszczenie, że Anglia ma zamiar posłużyć się tą armią. Zdaniem Hirschmana, „ani Stany Zjednoczone, ani Anglia nie przeprowadzają zniszczenia hitle-

ryzmu w Europie, a garstka aroganckich i zarozumiałych arystokratów — urzędników brytyjskich, ma jakąś nadprzyrodzoną władzę nad amerykańskim korpusem dyplomatycznym”.

Oświadczenie ministra Masaryka

w sprawie współpracy z POLSKĄ

PARYŻ (PAP). Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Masaryk złożył korespondentowi PAP w Paryżu następujące oświadczenie: „Udaje

się obecnie na kilka dni do Pragi celem osobistego przedyskutowania z premierem Gottwaldem i wicepremierem Fierlingerem sprawy współpracy polsko-czechosłowackiej.”

Zabójca Liebknechta został ujęty

BERLIN (PAP). Niemiecka agencja prasowa DANA komunikuje z Wiesbaden o aresztowaniu w Wehrburgu przez władze prokuratorskie byłego kapitana Rietgena, podejrzanego w swoim czasie o zabójstwo Karola Liebknechta. Sąd wojskowy wydał wówczas na Rietgena wyrok uwięzienia. W jednym jednak ze swoich oświadczeń, rzecznik hitlerowskiego ministerstwa lotnictwa chwalił Rietgena za śmiertelny strzał w Karola Liebknechta.

Na Zachód od Odry

gdy nie był na linii frontowej. Hitler pracował w kancelarii wojskowej, a Krzyż żelazny dostał za wzorową pracę pisarza wojskowego na tyłach.

MORDERCA AMATOR

OLDENBURG. Przed sądem w Oldenburgu stanął 20-letni Willy Herold, który w ostatnich miesiącach wojny został zaciągnięty do pułku spadochroniarzy. W styczniu 1945 r. podczas odwrotu z Holandii „oderwał się” od swego oddziału i w mundurze kapitana z garścią towarzyszy udawał się do obozów koncentracyjnych, gdzie odbywał sądy nad więźniami. Sam Herold brał udział w egzekucjach używając działka przeciwlotniczego, karabinów maszynowych, granatów i miotaczy ognia.

Herold, aresztowany przed kapitulacją, został przez sąd niemiecki zwolniony. Próbował jako uczeń kominarski w Wilhelmshaven uczyć sprawiedliwości. Został aresztowany przez brytyjskich marynarzy.

HESSE NIE JEST WARIATEM

NORYMBERGA. Po „ucieczce” Rudolfa Hessa do Anglii Hitler ogłosił go wariatem. Zastęp-

ca fuhrera widocznie tym tak się przejął, że wariatka udawał na procesie w Norymberdze. Jego obrońca wniosł o zbadanie stanu umysłowego Hessa, co sąd uwzględnił. Psychiatra sądowy przedstawił we wtorek wyniki swych badań, przy czym stwierdził, że Hess nie jest chory umysłowo i był umysłowo zdrowy w chwili popełnienia czynów, za które odpowiada teraz na ławie oskarżonych.

NIEMCY WOLA HITLERA OD... CHAPLINA

BERLIN. Jak można było tego oczekiwać, wyświetlenie chaplinowskiego filmu „Dyktator”, będącego satyrą na reżim hitlerowski, zostało niechętnie przyjęte przez ludność niemiecką. Charakterystyczną była opinia krytyka pisma „Tagesspiegel”, który napisał, że choć przy niektórych scenach trudno się powstrzymać od śmiechu, to jednak historia hitlerizmu była dla Niemców zbyt ważną rzeczą, aby mogła wywołać wesołość. „Tyle nas to kosztowało — tłumaczył krytyk — że jeszcze nie umiemy ocenić satyry. To też u nas film ten powinien być wyświetlany później — znacznie później”.



NOWY OLBRZYM POWIETRZNY
WASZYNGTON. (Ant. wł.). W Burbank w Kalifornii przeprowadzono ostatnio próby lotu nowego olbrzyma powietrznego Ex air 60/1 zaopatrzonego w 4 motory. Samolot ten posiada wysokość piętrowego budynku, może on przebyć 10.000 km. bez przerwy w locie i rozwija szybkość 450 km. na godzinę. W kabinach samolotu może pomieścić się 180 pasażerów.

O UDZIAŁ KOBIET W KONFERENCJI POKOJOWEJ

PARYŻ (PAP). Delegatki Międzynarodowej Ligi Kobiet prosiły o udzielenie kobietom głosu na Konferencji Pokojowej. W petycji, skierowanej do sekretarza generalnego konferencji, wyrażają ubolewanie, że Liga, reprezentująca kobiety wielu narodowości, które cierpiały na równi z mężczyznami, nie była dopuszczona do udziału w konferencji.

CONNALLY W PARYŻU

PARYŻ (PAP). Senator Tom Connally, prezes amerykańskiego komitetu stosunków z zagranicą przybył do Paryża z Londynu. Na lotnisku oczekiwał go James Byrnes, minister spraw zagranicznych USA.

MANIFESTACJA W TRIESCIE

BELGRAD (PAP). Gwałtowne manifestacje, w których wzięła udział wielka ilość kobiet, żądających uwolnienia manifestantów na rzecz Jugosławii, aresztowanych w ubiegłych tygodniach, miały miejsce przed siedzibą wojskowego rządu sojuszniczego. Policja interweniowała w celu rozproszenia manifestujących, ale kilku policjantów zostało przez grupę kobiet zniszczonych.

RUCHY WOJSK W PALESTYNI

LONDYN (PAP). Według doniesień Reutera, w Tel Awiwie daje się zauważyć duży ruch wojsk. Do Jerozolimy przybyła pierwsza zmotoryzowana dywizja wojsk brytyjskich z Włoch. Ma ona podobno zastąpić 6-tą dywizję „piechoty powietrznej”, stacjonującą w Palestynie.

LEPIEJ PÓŹNIEJ NIŻ NIGDY

BERLIN. Sojusznicza Rada Kontrolna podpisała 20 b.m. ustawę nr. 34 o rozwiązaniu Wehrmachtu. Ustawa ta zostanie ogłoszona w dniu 26 b.m. i gwarantuje zlikwidowanie we wszystkich strefach okupacyjnych wszystkich urzędów militarnych, urzędów szkoleniowych, organizacji półwojskowych, krótko — wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do utworzenia nowej niemieckiej siły zbrojnej.

NIEPRAWDOPODOBNE ALE PRAWDZIWE

BERLIN. Wśród Niemców wracających z niewoli norweskiej są tacy, którzy w obozie jenieckim zostali w 4 miesiące po zakończeniu wojny udekorowani „Krzyżem Żelaznym I kl.” za udział przy rozminowywaniu.

„Do wielu rzeczy przyzwyczailiśmy się — pisze na ten temat berliński „Start” — jednak „EK I” w 4 miesiące po zakończeniu wojny wydaje się i nam przecieć nieprawdopodobne”.

„FUEHRER” ZDEMASKOWANY

BERLIN (Ant. wł.). Anton Christ był kolegą wojskowym Hitlera opowiedział korespondentowi jednego z pism berlińskich, że Adolf Hitler ni-

Roman Werfel

Przyjaźń polsko-czechosłowacka jest niezbędna

Szowiniści czescy chcą storpedować porozumienie pomiędzy obu krajami

Wiadomo, że toczą się pertraktacje w sprawie porozumienia polsko-czechosłowackiego. Wiadomo, że przy porozumieniu tym chodzi o odsunięcie nabok spraw spornych, istniejących pomiędzy obydwa państwami, o podkreślenie tych najistotniejszych, najważniejszych zagadnień, w których interesy nasze i narodu czechosłowackiego są absolutnie identyczne. Dość wskazać tu na zagadnienie niemieckie, zagadnienie, od którego rozwiązania zależy niewątpliwie przyszłość obu naszych krajów, na konieczność walki o maksymalne unieszkodliwienie niebezpieczeństwa odrodzenia niemieckiej zaboboczości, grożącej jednakowo nam i Czechosłowacji. **Porozumienie polsko-czechosłowackie, obejmuje właśnie te zagadnienia — zagadnienia dla losów obu narodów bez porównania ważniejsze od istniejących pomiędzy nami kwestii spornych.**

Demokracja polska i demokracja czechosłowacka zgodnie dążą do osiągnięcia jakiegoś własnego porozumienia. Warto przypomnieć słowa, wypowiedziane przez obecnego premiera Czechosłowacji Gottwalda, na wiecu w Cieszynie Zachodnim: „Polska i Czechosłowacja toczą spór o miedzą, a tymczasem wspólny wróg obu, niemiecki imperializm, ostrzy zęby na całość naszych krajów.“ Były one wypowiedziane właśnie w toku kampanii wyborczej, w przeciwstawieniu się nagonce reakcyjnych elementów czeskich przeciwko Polakom na Zaolziu. Są to słowa niewątpliwie głęboko słuszne, jest to sformułowanie, które może i powinno stać się podstawą porozumienia.

Porozumienie polsko-czechosłowackie jest jednak nie na rękę pewnym amatorom łowienia ryb w mętnej wodzie. Te same koła reakcyjne Zachodu, koła wielkiego kapitału anglosaskiego, które finansują w Polsce wszelkie NSZ-y i niedwuznacznie patronują robotce reakcyjnego skrzydła PSL — te same koła pragnęłyby gorąco, by nie doszło do porozumienia pomiędzy Polską a Czechosłowacją, aby w chwili, gdy narody świata mają decydować problem niemiecki, Polska i Czechosłowacja wzięły się za tby. Byłoby to dla nich niewątpliwie olbrzymim

ułatwieniem przy obronie interesów... Wielkich Niemiec, jednakowo groźnych dla Polski i dla Czechosłowacji. Byłoby to niezwykle korzystne dla tych wszystkich, którzy kosztują zarówno Polsce jak Czechosłowacji, chociażby możliwie wiele, z masy spadkowej zbankrutowanego hitlerowskiego przedsiębiorstwa, uratować dla przyszłej Czwartej Rzeszy.

Od szeregu dni, na szpaltach pewnych organów prasy czeskiej, rozwinięta się zacięta nagonka antypolska. Nie przykładamy do głosów tej prasy zbyt wielkiej wagi. Nie przykładamy przede wszystkim dla tego, że są to organy stronnictwa narodowo-socjalistycznego i klerykałnego, a więc stronnictw, które zostały pobite przy wyborach do parlamentu czechosłowackiego, stronnictw zdezwuonowanych, zdyskredytowanych przez sam naród czeski i słowacki. Znamy zbyt dobrze tendencje i inspiratorów tych stronnictw, poznajemy doskonale, by użyć nazwy popularnych angielskich płyt gramofonowych „Their Masters Voice“ — „głos ich pana“, w tej nagłe wzmagającej się, antypolskiej akcji. Ale w ich nagonce daje się słyszeć jeden akcent, który wymaga stanowczej reakcji, ze względu przede wszystkim na dobro toczących się rokowań.

W niektórych organach prasowych cze-

skich, znajdujemy mianowicie nawoływania do represji przeciwko Polakom na Zaolziu, przeciwko polskiej prasie, przeciwko polskiemu szkolnictwu, przeciwko polskiemu organizacjom na Zaolziu. Apoteozuje się w tych organach poszczególnych urzędników czeskich prowadzących w terenie akcję antypolską, nawołuje się właśnie do rozszerzenia i pogłębienia tej akcji. Nie będziemy wyciszać tu fantastycznych pomysłów czeskich w tej dziedzinie, lansowanych przez prasę zwłascza „narodowych socjalistów“ wiemy, że są to pomysły nierealne, pomysły, które nie będą urzeczywistnione.

Chodzi nam jednak o to, że ta nagonka może wywołać w terenie bardzo szkodliwe skutki. Gdzie nie gdzie ten czy inny entuzjasta „narodowych socjalistów“ — a jest ich sporo wśród czeskiego aparatu urzędniczego zwłascza na Zaolziu — może próbować urzeczywistnienia nawoływań swych praktycznych przywódców. Nie wiele z tego wyjdzie. Ale tego rodzaju, choćby lokalne, choćby indywidualne pociągnięcia, muszą przyczynić się do dalszego zatrucia atmosfery, do utrudnienia porozumienia, które leży w interesie obu narodów. Nawet lokalne próby prześladowania Polaków, prześladowania ich organizacji, prześladowania szkolnictwa polskiego itp. muszą z natury rzeczy odbić się negatywnie na ogólnym

stanie stosunków polsko-czechosłowackich. Premierem Republiki Czechosłowackiej jest w tej chwili przywódca Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Partia ta wypowiedziała się wielokrotnie przeciwko prześladowaniu Polaków na Zaolziu. Wypowiadała się nie tylko w teorii, ale w praktyce, walczyła przeciwko takim prześladowaniom, występowała przeciwko wybrakom szowinistów czeskich na Zaolziu. Dość wskazać, że Komunistyczna Partia Czechosłowacji stanęła w obronie Polaków Zaolzia nawet w życiu kościelnym, choć jest to partia świecka, laicka. Jedyne pismo polskie na Zaolziu — to właśnie organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Wybory ostatnie wykazały, że dziesiątki tysięcy polskich robotników i chłopów Zaolzia posiadają zaufanie do tej partii. Prasa tej partii i dzisiaj zachowuje przyjaźń w stosunku do Polski i występuje w obronie ludu polskiego na Zaolziu.

Wierzymy, że towarzysze czechosłowaccy potrafią okiełznać szowinistów, nawołujących, w służbie obcych interesów, do akcji antypolskiej, do prześladowania Polaków na Zaolziu. Oddadzą tym dobrą usługę nie tylko pomyślnemu rozwojowi przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją, ale także wielkim, zasadniczym interesom zarówno Czechosłowacji jak i Polski.

Dodatkowe kredyty na odbudowę energetyki

Nowe szczegóły układu handlowego z Francją

WARSZAWA. Import z Francji oraz jej imperium kolonialnego przewiduje między innymi następujące towary: rudę żelazną fosforystą, samochody osobowe, barwniki, urządzenia dla przemysłu węglowego, maszyny włókiennicze, maszyny do bicia dróg, złom żelazny, sprzęt elektrotechniczny, aparaty precyzyjne, instrumenty naukowe, książki i czasopisma, lekarstwa i specyfiki

farmaceutyczne, instrumenty chirurgiczne i dentystryczne, chemikalia, filmy, aparaturę kinematograficzną etc.

Wyrzów polski, przeznaczony do Francji i jej imperium kolonialnego, obejmuje przede wszystkim węgiel, a następnie ołów, cynk, smołę, papier gazetowy, produkty chemiczne, pulpe owocową, sadzeniaki, nasiona,

zioła lecznicze, wyroby przemysłu włókienniczego itd.

Przewidziana wymiana towarowa wyraża się wartością około 18 milionów dolarów zarówno po stronie przywozu jak i po stronie wywozu. Dla porównania z okresem przedwojennym należy stwierdzić, że w roku 1938 globalny import z Francji do Polski przedstawiał wartość około 9 milionów dolarów.

W ramach dodatkowego kredytu przyznanego niezależnie od umowy o wymianie towarowej polskiego węgla za wyroby przemysłowe francuskiego, przemysł francuski dostarczy Polsce nowoczesnych maszyn i sprzętów do budowy elektrowni i linii wysokiego napięcia. Łączna wartość mających nadejść maszyn wynosi 2 miliardy 400 milionów franków. Montaż turboszespołów, które mają nadejść z Francji i innych urządzeń przeprowadzony będzie przez francuskich fachowców, którzy przyjadą w tym celu do Polski. Jako najpoważniejsza z tych prac przewidywana jest budowa linii wysokiego napięcia Śląsk-Warszawa o mocy 220 tys. wolt.

W celu ustalenia na miejscu technicznych stron montażu maszyn przebywa w Polsce generalny pełnomocnik francuskiego przemysłu elektrycznego i mechanicznego, inż. M. Esman. Inż. Esman odbył już kilka konferencji z przedstawicielami Centralnego Zarządu Przemysłu Energetyki, w wyniku których zostały już wysłane do Francji plany i konieczne dane do rozpoczęcia prac.

Podpisany układ handlowy stanowi nowy i ważny etap na drodze systematycznej rozbudowy naszych stosunków gospodarczych z zagranicą. Jest on jednocześnie wyrazem obustronnych dążeń do wznowienia, zacieśnienia i pogłębienia polsko-francuskiej współpracy gospodarczej w duchu tradycyjnej przyjaźni, łączącej obydwa narody.

Proces likwidatora ghetta w Tarnowie

Amon Goeth stanie wkrótce przed Sądem

KRAKÓW. Prokuratura Najwyższego Trybunału Narodowego przygotowała akt oskarżenia przeciwko Amonowi Goethowi, członkowi „Waffen SS“ komendantowi obozu pracy przymusowej w Płaszowie. Akt oskarżenia zarzuca Goethowi przynależ-

ność do zbrodniczych organizacji SS i NSDAP a nadto osobiste zarządzanie pobawiania wolności, dręczenia i eksterminacji całych grup ludności polskiej, jak również własnoręczne zabijanie, kaleczenie i dręczenie Żydów, Polaków i obywa-

teli innych narodowości. Ogółem Goeth spowodował śmierć około 8.000 osób internowanych w Płaszowie, oraz nieustalonej dotąd ilości osób, zamordowanych w trakcie likwidacji ghetta w Tarnowie i obozu w Szabnik k. Jasła. Prócz tego, Goeth odbierał więźniom i przywłaszczal sobie kosztowności, złoto i pieniądze, a nawet ubrania, meble i ruchomości, należące do osób internowanych. Wartość przywłaszczonych rzeczy sięgała wielu milionów złotych.

Zbrodnie Goetha podlegają osądzeniu nie tylko wedle ustaw polskiego prawa karnego, ale naruszają również przepisy prawa międzynarodowego, zawarte w konwencji haskiej.

Zainteresowanie procesem Goetha w Krakowie jest niezwykle duże ze względu na wielką ilość osób, które przebywały w obozie płaszowskim. Proces odbędzie się w sali okręgowego sądu przy ul. Senackiej.

Jak działa Delegatura Warszawskiej Komisji Specjalnej

WARSZAWA. W związku z aferą w zakładach produkcji szczerpionki przeciwrotacyjowej w Drwalowie zostali aresztowani: Herman Józef, naczelny dyrektor zakładów oraz kierownicy wzgl. współwłaściciele 4-ech największych hurtowni aptecznych w Warszawie: Michałski Władysław, Gobiec Kazimierz, Radzio Maria i Zakrzewski Jan.

Ponadto Deleg. Warszawskiej Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami aresztowała dwóch właścicieli aptek za sprzedaż na wolnym rynku leków, które otrzymali na sprzedaż przydzieloną dla ubogiej ludności. Są to: Maria Janowska — (Wawer) i Skoczkowski Józef — (Okęcie).

Wobec znacznych szkód gospodarczych, jakie wyrządzają nielegalne garbarnie, które marnują skóry garbując je w sposób prymitywny (wyprawa szalikowa) Delegatura Warszawskiej Komisji Specjalnej podjęła ostrych akcji, zmierzających do całkowitego zlikwidowania tego procederu.

Ostatnio aresztowano właścicieli nielegalnych

garbarni w Rembertowie: Kaczmarek Mięczyński i Jasiński Michał oraz Czubka Stanisław. Grozi im obóz pracy przymusowej.

Poważnie rozpanoszyło się obecnie przekroczenie polegające na nieopieraniu przez właścicieli lokali gastronomicznych 10 procentowego dodatku od rachunku na rzecz Zarządu Miasta, zwanego podatkiem konsumcyjnym. Ponieważ nadużyła o takim charakterze godzą w dochody Zarządu Miejskiego, przeznaczone na najbardziej palące potrzeby miasta, Komisja podjęła energiczną akcję.

Przodujące fabryki Łodzi

ŁÓDŹ. Z pośród licznych łódzkich fabryk przemysłu włókienniczego wyróżniają się tak pod względem ilości produkcji, jak i jej

jakości Państwowe Zakłady Włókiennicze, dawniej „Eisert“, które wyrabiają materiały ubraniowe cywilne i wojskowe. Fabryka

zatrudnia 1.370 robotników. Według obliczeń Dyrekcji fabryka powinna wyprodukować w rb. ogółem 80 tys. metrów materiału, co w porównaniu z wynikiem osiągniętym w r. ub., który wyraża się liczbą 30 tys. m. wskazuje na znaczny postęp. Najpoważniejszą obecnie fabryką dziewiarską są w Łodzi zakłady „L. Pihall“, znajdujące się pod zarządem państwowym. Fabryka produkuje białą i różową damską i męską, ubranka chłopięce i niemowlęce oraz damskie pończochy kotonowe. Biorąc za podstawę drugi kwartał r. ub. produkcja fabryki wyniosłaby w stosunku rocznym 230 tys. sztuk trykotażu i pończoch. Przy obecnym tempie produkcji tj. pełnym uruchomieniu parku maszynowego, otrzymuje się około 600 tys. sztuk rocznie. Dyrekcja zakładów projektuje uruchomienie drugiej zmiany, co podniosłoby roczną wydajność do milj. sztuk wyrobów dzianych.

Pozytywne wyniki pracy uzyskali również robotnicy fabryki „Unlon Textil“, która wyrabia włóczkę oraz przedzę pończosznicza, dziewiarską i tkacką. Podczas gdy produkcja r. ub. wyraża się liczbą 210 tys. kg, w bieżącym roku fabryka wykona ponad 360 tys. kg. przędzy i włóczki. Poza tym zakłady „Pattberg i Triebe“ pod zarządem państwowym wyrabiające taśmy, wstążki i koronki. Produkcja roczna przy tempie z czerwca rb. wyniesie 18.488.800 m.

Jedną z największych fabryk konfekcyjnych jest założona w czasie okupacji przez Niemców, a obecnie upaństwowiona fabryka odzieży „Warta“. Produkuje ona płaszcze i mundury wojskowe oraz cywilne, jestonki męskie i damskie, ubrania męskie i płaszcze dziewczęce. Produkcja odbywa się systemem taśmowym, wydajność fabryki ok. 20 tys. sztuk konfekcji miesięcznie. Park maszynowy składa się z 27 maszyn kotonowych i 131 maszyn pończosznich, okragłych. W początkowym stadium uruchomienia fabryka produkowała, pracując na jedną zmianę, około 120 tys. par pończoch rocznie, obecnie 480 tys. par. a przy dwóch zmianach 840 tys. par w ciągu roku.

Belgia kupuje polski węgiel

WARSZAWA. Rokowania handlowe prowadzone w Brukseli między Rządem Polskim, reprezentowanym przez dr. Adama Roesa, doradcę handlowego Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, a Rządem Belgijskim, reprezentowanym przez p. E. Graeffe, posta nadzwyczajne-

go i ministra Pełnomocnego, doprowadziły do zawarcia układu, który pozwoli na niezwłoczne podjęcie tradycyjnego obrotu handlowego między obydwoimi krajami.

Układ ten stanowi pierwszy etap na drodze do wznowienia wzajemnych stosunków gospo-

darzych. Przewiduje on zarówno po stronie polskiej jak i belgijskiej wywóz w wysokości około 250 milionów fr. belgijskich (około 6 mil. dolarów), narazie nie przewiduje jednak wywozu węgla, podstawowego polskiego artykułu wywozowego. Równocześnie obie strony uznały celowość podjęcia ponownych rozmów gospodarczych i finansowych na mocniejszym szerszym podłożu i postanowiły zgodnie, iż rokowania na temat całkowitego stosunków gospodarczych i finansowych między obydwoimi krajami winny być wznowione w ciągu października b.r.

Ustalony zostanie udział Belgii w dziele odbudowy gospodarczej i przemysłowej Polski w postaci dostaw szczególnie cennych artykułów belgijskich oraz belgijskiego wyposażenia przemysłowego do Polski oraz omówiony będzie problem wywozu polskiego węgla do Belgii.

W międzyczasie tj. w ciągu września b. r. zamierza przybyć do Warszawy delegacja przemysłowców belgijskich, mających interesy w Polsce i pragnących w szczególności pogłębić polsko-belgijskie stosunki gospodarcze i finansowe.

Niemiecka oszustka w roli lekarza

CHORZÓW. Katowicki Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Chorzowie skazał niemiecką Marię Mutz na 6 lat więzienia. Mutz celem prowadzenia destrukcyjnej roboty w Polsce złożyła w Polskim Komitecie w Ischlu własnoręcznie napisany życiorys i podobione dokumenty, jak: zaświadczenie dziekana wydziału lekarskiego na uniwersytecie we Wrocławiu z datą 30. 12. 1941, z fikcyjnym dopiskiem gausleiterskiego, który jej groził obozem, o ile nie zmieni

swych poglądów politycznych, oraz dokument z gestapo, zabraniający Mutz wykonywania praktyki lekarskiej, a to z racji jej politycznego nastawienia. Na podstawie tych zaświadczeń Komitet Polski nie tylko ułatwił Mutz przyjazd do Polski, ale poparł ją w poszukiwaniu opieki i pracy. Mutz rozpoczęła praktykę lekarską w Chorzowie, gdzie ją z miejsca zdemaskowano, jako niemiecką oszustkę.

Inż. Kwiatkowski o odbudowie portów

GDĄŃSK. Na konferencji, która odbyła się w Delegaturze Rządu dla Spraw Wybrzeża Delegat Rządu inż. Kwiatkowski po scharakteryzowaniu ogólnych naszych osiągnięć na Wybrzeżu w lipcu, zaznaczył, że prace naszych portów utrzymują się nadal na wysokim poziomie, osłagając 800 tys. ton przeladunku miesięcznego, przewyższając zakresione im początkowo ramy. Inż. Kwiatkowski podkreślił, że wchodzimy w okres przygotowania planu trzyletniego, a w ramach jego i planu na rok 1947. Podob-

nie jak w roku ubiegłym powołane zostaną dla terenu Wybrzeża odpowiednie komisje dla skoordynowania tego planu. Generalne hasła programowe to: 1) Porty Gdańsk i Gdynia powinny być w przyszłym roku doprowadzone do zdolności przeladunkowej normalnej tj. — 1 miliona ton miesięcznie. 2) Port w Szczecinie musi rozpocząć normalną pracę przeladunkową i winien w przyszłym roku osiągnąć 200—350 tys. ton miesięcznie. 3) Porty Dzierżów i Postomin powinny być przygotowane do ruchu towaro-

wego. Inne porty mniejsze wykorzystają musimy jako porty śródlądowe. 4) Flotę handlową polską musimy związać całkowicie z Wybrzeżem. 5) Rozbudować flotę rybacką. 6) Uruchomić żeglugę przybrzeżną. 7) Wzmocnić produkcję.

Kredyty na cele odbudowy portów mają być w przyszłym roku dość poważnie powiększone. Tendencja miast w roku 1947 winno być wykończenie wszystkich urządzeń użyteczności publicznej. Musimy szkolić nowe fachowe kadry morskie.

Zbiory muzealne w wolnej sprzedaży

Co pewien czas w prasie ukazuje się mniej lub bardziej alarmujący artykuł lub zmiana na temat wybróków zabrowników w stosunku do zabytkowych obiektów na tych terenach Polski, które najbardziej ucierpiały wskutek działań wojennych. Czytaliśmy więc o tym, jak szabrownicy grzebią się wewnątrz zamku w Malborku, wśród porzucanych dokumentów historycznych, wśród porzucanych naczyń zabytkowych, książek i innych przedmiotów, które należały do zbiorów Muzeum na Zamku. Obecnie, jak się dowiadujemy, ten sam gatunek szabrowników i skradników społecznych szuka w ścianach zamku legendarnych skarbów, wybijając, mimo rozkazów już nad nim opieki, dziury w zabytkowych murach. Czytaliśmy o tym, jak szabrownicy rozwekli na opał zabytkowy ołtarz drewniany z jednego z kościołów w Szczecinie.

O tego rodzaju większych „wyczynach” szabru dowiadujemy się z gazet, znacznej ilości wypadków drobniejszych możemy się tylko domyśleć.

Wyszabrowane wartościowe dzieła sztuki, rzemiosł itp., zjawiają się następnie na rynku w większych miastach Polski. Prosto na rynkach obok starzyszy i jarzyn, albo też w mniej lub bardziej wytwornych i koncesjonowanych antykwiariatach i sklepach komisowych, których znaczna ilość posiada każde większe miasto w Polsce.

Oprócz przedmiotów, wyszabrowanych na Ziemiach Odzyskanych, zaczynają się pojawiać w antykwiariatach i w ogóle w han-

dlu antykwiariackim przedmioty, których pochodzenie jest niejasne. Niewątpliwie znajdują się wśród nich także obiekty z muzeów polskich i ze zbiorów prywatnych, z których, podczas działań wojennych, zginęło wiele cennych rzeczy niezawieszonych przez okupanta poza obecne granice Polski.

Każdy kto interesuje się tą sprawą może rozzejrzeć się chociażby po antykwiariatach warszawskich i, jeżeli zdobędzie zaufanie sprzedawcy i będzie dopuszczony do przedmiotów, nie wystawionych na widok publiczny, może się przekonać, że wybór jest znacznie większy niżby to mogło się wydawać z powierzchownego obejrzenia wystawy i wnętrza sklepu.

Znane są wypadki pojawienia się i sprzedaży w antykwiariatach warszawskich obra-

zów o dużej wartości, okazów starej sztuki chińskiej i indyjskiej, okazów niewątpliwie muzealnych, które za stosunkowo niską cenę zmieniły właściciela.

Niektórzy przedstawiciele poselstwa i ambasad państw obcych są stałymi klientami antykwiariatów i zakupują dzieła sztuki zazwyczaj po cenach bardzo niskich w stosunku do ich rzeczywistej wartości.

Dzieła sztuki, a często okazy, będące w myśl prawa własnością muzeów ziem nasyżych, są nabywane przez obcych po to, aby skolei zostały wywiezione zagranicę.

Należałoby uporządkować radykalnie sprawę opieki nad zbiorami zabytkowymi i dziełami sztuki oraz sprawę kontroli handlu tymi artykułami. Specjalne zarządzenia, przewidujące sankcje karne, dałyby niewątpliwie dobry rezultat.

W. H.

Z KRAJU

ULGI W ZAKŁADACH ZDROJOWYCH DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

WARSZAWA. Komisja Centralna Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że wszyscy członkowie Związków Zawodowych na podstawie zezwolenia Ministerstwa Zdrowia korzystają z 50 proc. zniżki od opłat za kąpiele i zabiegi lecznicze oraz taksy kuracyjne we wszystkich państwowych zakładach zdrojowych.

Zniżkę otrzymują członkowie Związków Zawodowych na podstawie skierowania odpowiedniego Związku Zawodowego.

KASZUBSKIE DOŻYTKI W GDYNIA

GDYNIA. Tradycyjne dożynki kaszubskie w Gdyni wypadły bardzo okazale. Przez ulice miasta przewinęli się korowód żniwiarzy w regionalnych strojach kaszubskich. Przedstawiał on wszystkie stadia pracy żniwiarzy. Na polance cirowskiej przewodnik dożynek wrzytał wieniec i chleb ze słowami powitania gospodarzowi ziemni gdańskiej, wojewodzie inż. Zralkowi, który w krótkich i serdecznych słowach podziękował żenom za trud. Na zakończenie złożyły się tańce regionalne i produkcje wokalne.

SZKOŁY MUZYCZNE W ROKU SZKOLNYM 1945/1946.

WARSZAWA. Według danych ogłoszonych w ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych” mieliśmy w kraju w roku szkolnym 1945/46 ogółem 82 szkoły muzyczne, w tej liczbie 18 państwowych (5 wyższych, 5 średnich, 5 niższych i 3 szkoły muzykalnienia). Wśród szkół prywatnych wzgl. spółdzielczych były: 1 szkoła wyższa, 25 średnich, 28 niższych i 10 szkół muzykalnienia. 25 spośród tych szkół było subwencjonowanych przez Państwo.

ŻNIWA W WOJ. KRAKOWSKIM UKOŃCZONE

KRAKÓW. Urodzaje w woj. krakowskim przedstawiają się na ogół dobrze, za wyjątkiem okolic piaszczystych i podgórskich. Zbiór zbóż ozimych przedstawia się lepiej niż zbóż jarych. Pod względem urodzaju wyróżniają się powiaty: miechowski, krakowski, część olkuskiego, dąbrowskiego i tarnowskiego. Słabiej wypadły plony w powiecie chrzanowskim i bielskim, najgorzej w powiatach podgórskich.

Ogółem zebrano zboże z 739 tys. ha, uzyskując w przybliżeniu 1.854.402 q żyta, 894.400 q pszenicy i 1.517.800 q owsa. Wydajność z 1 ha waha się pomiędzy 12 q w powiatach północnych, a 4-7 q z 1 ha w powiatach podgórskich. Zbiór słomy jest na skutek długotrwałej suszy o 25-35 proc. mniejszy od normalnego.

Obecnie na terenie całego województwa odbywają się omloty zbóż.

PHENATIASIN — NOWY LEK WETERYNARYJNY

WARSZAWA. W okresie od dnia 21 maja do dnia 10 sierpnia rb. Polska otrzymała z dostaw UNRRA 27 skrzyń zaopatrzenia weterynaryjnego Phenatiasin o wadze brutto 27.760 kg.

Phenatiasin jest nowym środkiem przeciwbaczym, nieznanym dotąd w Polsce. Środek ten przedstawia dużą wartość przy odrobaczaniu zwierząt. Z uwagi na wielką siłę działania, stosowanie i dawkowanie powyższego środka jest dopuszczalne jedynie przez lekarzy weterynaryjnych, którzy dla zabezpieczenia wzroku narządów oddechowych oraz naskórka rąk, korzystając z maski i rękawic gumowych. Minimalne przedawkowanie Phenatiasin powoduje nagłą śmierć zwierzęcia z objawami zatrucia. Phenatiasin zostanie rozdzielony między województwa wg. nadesłanych zaopatrzeniów.

Skrzyni z zaopatrzeniem weterynaryjnym (medykamenty i narzędzia weter.) będą przydzielone wyższemu uczelniom weterynaryjnym, państwowym lecznicom weterynaryjnym w Gdańsku i Gdyni oraz państwowym majątkom na terenie woj. gdańskiego, gdzie przebywają na leczeniu chore konie z dostaw UNRRA.

DZIŚ POWITANIE DELEGACJI ZWIĄZKU KOBIET Z FRANCJI

Przybyła do Wrocławia Delegacja Związku Kobiet Polskich we Francji powiatąją mieszkanki Wrocławia w Teatrze „Popularnym” o godz. 18-tej na zebraniu, na które zaprasza Liga Kobiet. Wstęp bezpłatny.

Kurs oświatowy Związków Zawodowych

WARSZAWA. Wobec konieczności rozbudowy aparatu działalności kulturalno-oświatowej w Związkach Zawodowych, Komisja Centralna Związków Zawodowych organizuje przy Centralnej Szkole Działalności Związkowych w Łodzi, kurs dla kandydatów na etatowe stanowiska kierowników i referentów Wydziałów i Komisji Kulturalno-Oświatowych w dniach od 3 września do 8 października b. r.

Przyjmowani będą kandydaci w granicach wieku od 22 do 45 lat. Nauka, mieszkanie i całkowite utrzymanie podczas trwania kursu bezpłatne. Do podań należy załączyć dokładny życiorys i skierowanie Związku Zawodowego.

Zarządy Główny i Okręgowe Komisje winny w jak najkrótszym czasie nadesłać do Wydziału Kulturalno-Oświatowego KC ZZ listy kandydatów na kurs.

Wzrost obrotów w portach polskich

GDYNIA. Rozmiary odbudowy portów łączą się ściśle z przewidywanymi przez rząd obrotami. Z początkiem 1950 r. nasz obrót przez porty będzie wynosił około 30 mil. t. w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie. Do tej cyfry trzeba dostosować politykę inwestycyjną w portach, biorąc pod uwagę, że obrót 30 mil. ton nie jest jeszcze obrotem wielkim, gdyż przed wojną w dwóch portach przeładowaliśmy 20 mil. ton, zwykła więc będzie wynosiła tylko 50 proc. Na przykład 30 mil. ton złożą się następujące towary: głównym przedmiotem obrotów portowych będzie węgiel, przypuszczalnie w ilości 14 mil. ton, dalej towary masowe: ruda, żelazo itd. 8 mil. ton. W roku 1948 będziemy zużywać żelazo sprowadzone z zagranicy, gdyż wtedy wyczerpią się przypuszczalnie nasze własne zapasy. Poza tym będziemy sprowadzali sztuczne nawozy, piropy i fosforyty. W eksporcie nową pozycję będzie stanowił cement. Przed wojną Polska eksportowała cement podobnie jak w roku 1946 — nie były to jednak cyfry wielkie, 2 mil. ton eksportowanego cementu w roku 1947 jest na nasze stosunki cyfrą kolosalną, głównie ze względu na walutową wartość towaru. Na ten sam rok przewidziane jest rozpoczęcie po raz pierwszy po wojnie eksportu bekonów. Będzie to dla nas du-

żą próbą, poza tym, iż stanowić będzie nowe wielkie źródło importu dewiz. Trudno ustalić w szczegółach nasz eksport morski. Eksport i import drogą lądową do Rosji i krajów południowo-wschodnich jest już ustalony ze względu na zawarte odpowiednie traktaty handlowe. W dziedzinie handlu zamorskiego Polska zawrze nowe traktaty, które tę sprawę odpowiednio unormują. Dużą rolę odegra tu układ handlowy z Czechosłowacją.

Pomimo, iż taryfy portowe w ciągu ostatnich miesięcy zostały podwyższone o 15 proc. w stosunku do taryf przedwojennych w walucie stałej, porty polskie są nadal tańsze od pozostałych portów w Europie, a więc angielskich, szwedzkich, belgijskich, francuskich, nie mówiąc już o portach Ameryki. Zwykła została spowodowana wysokimi kosztami usług portowych, jak usługi maklerskie i spedycyjne oraz kursem dla walut zagranicznych przyjętym w Polsce.

Renegat skazany na karę śmierci

WARSZAWA. Przed Specjalnym Sądem Karnym w Nowym Sączu stanął, schwytyany ostatnio, znany na tamtejszym terenie prowokator i konfident gestapo — Adam Kalarus z zawodu dożkacz. Kalarus, jeszcze przed wojną nie krył się ze swoimi sympatiami proniemieckimi i uchodził za zdeklarowanego germanofila; te jego „zasługi” zostały należycie ocenione przez Niemców, którzy obdarzali go całkowitym zaufaniem.

Szef nowosądeckiego gestapo — Haman, gościł często Kalarusa w kasynie dla gestapowców i obsypywał go dobrodziejstwami, w zamian za co Kalarus wydawał w ręce Niemców ukrywających się Polaków i Żydów. Jak ustalili świadkowie, renegat bezczelność swoją posunął do tego stopnia, iż publicznie szerzył defetizm głosząc, że „Polska zginęła i szkoda nawet o niej marzyć”. Specjalny Sąd Karny skazał Kalarusa na karę śmierci.

Wieści z Opolszczyzny

OPOLE (ZAP). Pałace zagadnienie zlikwidowania „nadwyżek” ludności repatriacyjnej na Śląsku Opolskim, przebywającej jeszcze na jednych gospodarstwach ze zweryfikowanymi Opolanami, wiąże się ściśle ze sprawą zabudowy i odbudowy. W poszczególnych powiatach jest bowiem jeszcze pewna ilość gospodarstw ponemieckich, które pozostają dotąd nieobsadzone, gdyż zabudowania są całkowicie lub w bardzo znacznym procencie zniszczone. Parcelacja dostarcza wielu działek — ale znów bez budynków.

W rezultacie spore smatki ziemi czekają na gospodarza, któryby je obrobił, jednocześnie zaś ponad 4 tysiące rodzin żyje w stanie prowizorium, dzieląc domy i gospodarstwa z prawymi właścicielami. Brakowi zabudowań próbowano zaradzić akcją barakową, która jednak w niektórych tylko powiatach poważniej ruszyła z miejsca. Obecnie coraz bardziej przeważa zdanie, że zamiast stawiania baraków lepiej jest uczynić większy wysiłek w kierunku odbudowy zniszczonych budynków — przynajmniej tych, które uszkodzone zostały tylko częściowo i stosunkowo niewielkim kosztem dadzą się doprowadzić do stanu używalności.

Niestety, kredyty przewidziane budżetem na odbudowę w naszym województwie są nikłe i nie mogą wystarczyć na realizację najskromniejszego nawet programu odbudowy. Na trzeci i czwarty kwartał kredyty te wynoszą zaledwie 3 miliony złotych. Kompetentne czynniki prowadzą stara-

nia o uzyskanie dalszych, nadzwyczajnych kredytów, nie jest też wykluczone użytkowanie na te cele pewnych sum, przewidzianych w innych pozycjach budżetu po poczynieniu przesunięć. Naturalnie wszystko to uważać można jedynie za zapoczątkowanie dzieła, którego realizacja pochłonie sumy, idące w setki milionów zł. Ale chodzi przynajmniej o podjęcie najniezbędniejszych wysiłków, o wykonanie wstępnych prac.

Coraz więcej mówi się też o inicjatywie społecznej. Przykład dali repatrianci w powiecie prądnickim, odbudowując z gruzów zniszczoną w 92 proc. wieś Florianów. Wojewoda Zawadzki wezwał do czynu zdemobilizowanych żołnierzy, przyrzekając dla rzetelnego wysiłku skuteczną pomoc władz. Społeczeństwo oczekuje z prawdziwym zainteresowaniem przez kogo wezwanie to w pierwszym rzędzie zostanie podjęte. Sprawa jest o tyle jeszcze pilna, że uszkodzone a nienaprawione budynki niszczyć coraz bardziej.

Czy zaprenumerowałeś już Trybunę Dolnośląską?

ILIA ERENBURG

Upadek Paryża

Tłum. PAWEŁ HERTZ

39)

Jak tu pracować? Na rusztowaniach domów w przyległych ulicach, mieniły się czerwone sztandary strajkujących murarzy. Joanna zachwalała czułość i lekarstwa. Były duszne dni lipca. Burze nocne nie odświeżały powietrza. Andrzej czuł się źle.

W początkach lipca bogate dzielnice Paryża były jak wymarłe. Wielu odkładało przedtem wyjazdy nad morze lub do uzdrowisk do końca miesiąca, obawiając się, że szosy będą zapelnione samochodami lub że w pociągach będzie tłok. Lecz w tym roku rozwój wydarzeń wypędził mieszczuchów z Paryża przed terminem. Wyjeżdżali jak najdalej na południe, twierdząc, że środek Francji będzie przepelniony robotnikami, którzy wreszcie uzyskali płatne urlopy. Czciogodnych kupców poważnie przerażała perspektywa wspólnego pobytu na plaży z palaczami i murarzami. Dzienniki pisały, że uzdrowiska są „zaśmiecone”. Szczęśliwcy wybierali się do Włoch lub do Szwajcarii. W Paryżu nie chciał pozostawać nikt: lekano się wyznaczoną na czternastego lipca demonstracją. Niegdyś wszyscy świętowali 14 lipca; obecnie święto narodowe stało się dla mieszczuchów dniem triumfu Frontu Ludowego i przyjaciele Breteuila, którzy zaszewili się w stolicy, zdejmowali flagi z domów, by nie brać udziału w ogólnym święcie.

W dzielnicach ludowych panował nastrój dobroduszy. Płatne urlopy, które przysporzyły Dessère'owi tyle kłopotów, stały się od razu czymś zupełnie naturalnym i prowadzono długie rozmowy o tym, gdzie są bardziej malownicze okolice i w której rzece są większe ryby. Dessère przeciskając się przez tłum w zatłoczonych robotniczych barach mówił: Dziwaczny kraj! Oczekiwanie rewolucji, a zamiast niej odbednie się masowe łowienie ryb”. Po burzliwym czerwcu lipiec wydawał się bukolicz-

ny. Co prawda, komuniści mówili o kontrofensywie przedsiębiorców, o spisku Breteuila, ale chętnie zapominano o ich przemówieniach, czytając przewodniki turystyczne, podziwiając nowy rower lub dopiero co kupiony kostium kąpielowy. Większość płatnych urlopow przypadała na sierpień i robotnicy przygotowywali się do świętowania czternastego lipca w Paryżu. Dla jednych święto oznaczało przegląd wojsk, dla innych — demonstracje, dla jeszcze innych — tańce na ulicach.

Już trzynastego lipca wieczorem sale tańca były przepełnione. Tego dnia nie było zapewne w Paryżu ani jednego bezrobotnego grajka. Dookoła krzyczano, „bambino, poświstuj”. Na wszystkich placach ustawiono estrady dla orkiestry; trębacz z miedzianymi twarzami, z nabrzmiałymi na czole żyłami, chciwie pili piwo. Wzdłuż ulic ciągnęły się girlandy z papierowymi lampionami we wszystkich kolorach. Na tarasy kawiarni wystawiono wszystkie stoły, jakie można było znaleźć, prócz zwykłych stolików, a więc stoły z jadalni, stoły z kuchni i stoliki do gry. Był upał i ludzie rozbięli się jak na letnisku. Mężczyźni zdjawszy marynarki rozpinali paski; polyskiwały blaszki szelek. Niemowlecia piszczwały lub spały na rekach matek. Sztukmistrze lykali ogień i wydobywali kurczę z kapelusza. Wędrowni kupcy sprzedawali owoce w cukrze, kwiaty i papierowe wachlarze. Wszędzie stały kioski wróżek, stoliki z ruletką lub strzelnicę; chłopcy zawiadziacko stracali kulki, obracając się szybko na syczycie wodotrysku. Skrzeszali karuzele z tradycyjnymi koźmi lub modnymi samolotami.

Tu najlepiej widać było prowincjonalny charakter Paryża, który dzieli się na setki miasteczek, z których znów każde ma swoją główną ulicę, swoje kino, swoich bohaterów i swoje plotki. Dzielnice centralne, po których w powszednie dni snują się przechodnie, to znaczy nieznanymi, opustoszały. Na placach robotniczych dzielnic nie było przechodniów: tu wszyscy się znali i tańczono jak w rodzinie.

Andrzej włóczył się po mieście przez cały wieczór. Lubił święta ludowe dla ich barwności, dla ich prawdziwego, nieco szorstkiego wesela; lubił stoiska ze swinkami z piernika, na których można wypisać cukrem imię ukochanej; lubił harmonie i katarynki, tradycyjną melan-

cholię tej oguszającej muzyki. Lecz teraz odczuwał samotność, osierocenie, zwłaszcza gdy stanął na placu Bastylli, gdzie niegdyś w taki sam upalny wieczór, ludzie tańczyli wokół krwawej kałuży. Poruszało się tysiące par, z daleka przypominając wzburzone morze. Andrzej zawrócił w kierunku Sekwany, a potem poszedł pod górę w kierunku swego ulubionego placu Contrescarpe. Tam, wśród fantastycznych sztyldów i ciemnozielonych kasztanów weseliła się okoliczna biedota. Było już po północy. Andrzej siedział i pociągał ciepłe piwo, gdy nagle ujrzał Joanne: przyszła z aktorami. Andrzej tak się ucieszył, że aż krzyknął. Po chwili wahania, robiąc sobie wyrzut za te „głupstwa”, podszedł do Joanny.

— Zatańczy pani?

Popatrzyła na niego swoimi zdziwionymi oczyma; tańczyli w milczeniu. To cudowne spotkanie tak ich uradowało, że zdrętwiali, zasępił się. Ich pamiętności była czysta i Andrzej nie zdawał sobie sprawy z tego, że jego reka dotyka ciała Joanny, że czuje jej oddech. Było ciasnno: potracali inne pary, lecz wydawało się, że odiegli daleko stąd: w pole, w pustynię.

Potem Andrzej zaproponował jej spacer po mieście. Joanna odrzekła:

— Jestem z kolegami... Dobrze, powiem im, żeby na mnie poczekali.

Szli teraz wąską, źle oświetloną ulicą trzymając się za ręce; tak chodzą dzieci w ciemnościach. Joanna opowiadała o wieczorze w fabryce „Seine”:

— Wielu rzeczy nie rozumiem, przecież nawet nie czytam gazet... Ale to było prawdziwe... Jak oni słuchali! Wzruszyli mnie tak, że wracając do domu, beczałam bez przerwy. Nie wiem nawet, dlaczego. Może dlatego, że było tak dobrze...

— Przez cały ten czas chodziłem, słuchałem, patrzyłem. Nie wiem, co z tego będzie, ale to wspaniałe! U nich wszystko jest proste i głębokie. Czuję korzenie. A my przyzwyczailiśmy się do czegoś innego. Do innych ludzi: może mają wiele smaku, ale są tak małej wagi, że ich można zdmuchnąć. W polu rosła takie kwiaty: wiatr je zrywa i unoszą się nie wiadomo dokąd. Kapryśnie, przypadkowo...

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIEŃ NA DOLNYM ŚLĄSKU

40.000 wrzeciom ruszy w najbliższym czasie

Przemysł Wełniarski na Dolnym Śląsku

Siedzibą Zjednoczenia Przemysłu Wełniarskiego na Dolnym Śląsku jest Jelenia Góra. Stąd dyrektor naczelny ob. Snay, dyr. techniczny ob. Kosinowski i dyr. handlowy ob. Hibner, i sztab ich współpracowników kierują pracą fabryk, odgrywających wielką rolę w ogólnopolskim przemyśle włókienniczym.

Zakres produkcji fabryk Zjednoczenia obejmuje wszelkie towary ubraniowe, przędzę dla własnych zakładów przetwórczych (tkalni) i przędzę dla dzwiarzy.

Fabrykę w Zawidowie znają już ze słyszenia wszyscy. Tam wyrabiają materiały ubraniowe, zawierające zgodnie z planem Centralnego Urzędu Planowania — 60 procent wełny. Materiały te, t. zw. zawidowskie, szły specjalnie na przysyłki dla pracowników państwowych i samorządowych. Obecnie będą one sprzedawane także po cenach komercyjnych w sklepach P. C. H. i „Społem”, dla dalszego rozprowadzenia.

W Zawidowie zatrudnionych jest ponad 430 pracowników. Tworzą oni zwartą, dobrze pracującą załogę fabryczną.

W Srebrnej Górze pracuje pełną parą fabryka koców. Wyrabia się tutaj miesięcznie 10 tysięcy metrów. Plan przekracza się o 20 procent.

W najbliższym czasie otwiera Zjednoczenie w Ślabowicach około Wrocławia przedsiębiorstwo czesankowe, obliczoną na 40.000 wrzecion. Przedsiębiorstwo w Ślabowicach zaliczają fachowcy do największych na Dolnym Śląsku. 30 tysięcy wrzecion dostarczonych zostało do fabryki, ze zdekompletowanych zakładów, przedsiębiorstw, znalezionych w terenie. Niemcy bowiem, przekształcając produkcję na wo-

jenną, rozrzućli niepotrzebne im maszyny włókiennicze po całym terenie Dolnego Śląska pokrywali w szopach, ustawili w schronach, przenieśli do fabryk innego przemysłu, a podczas ucieczki przed nadciągającymi wojskami Armii Czerwonej i polskiej zniszczyli spisy i ordery pochowanych maszyn. Zjednoczenie stanęło przed trudnym zadaniem wyszukania potrzebnego do odbudowy przemysłu włókienniczego sprzętu przetwórczego, — jak widzimy zadanie to postarano się wypełnić. Pracować tu będzie ponad 1.000 osób.

Zjednoczenie Przemysłu Wełniarskiego zatrudnia ogółem ponad 1.200 osób, w tym tylko do 100 Niemców (specjalistów branży wyrobów wełnianych, posiadających czerwone kartki-fachowców). Robotnicy zarabiają od 7 do 10 tysięcy zł. miesięcznie, dostają utrzymanie. Specjalną wagę przykładają dyrekcja Zjednoczenia do szkolenia nowych kadr, do wykonywania specjalnych czynności przy poszczególnych fabrykach, fachowców do prac laboratoryjnych i innych. Odbывают się kursy, cztery razy w tygodniu po dwie godziny

trwają wykłady w Jeleniogórskim Gimnazjum Technologicznym. Uczęszcza około 60 uczniów.

Fabryki są zaopatrywane w surowiec: wełnę (sowiecką i amerykańską) i wełnę drzewną przez Centralę Zaopatrzenia (o której czytelnikom wkrótce opowiemy). Gotowe fabrykaty są odsyłane do Centrali Tekstylnej, która je dalej rozprowadza.

Dotychczasowe fabryki Zjednoczenia pracują na jedną zmianę. W najbliższym czasie przystępuje się do zwózki maszyn nieprzydzielonych jeszcze fabrykom. W ciągu dwóch miesięcy uruchomi się je i chociaż są wielkie trudności ze zwózką, dyrekcja Zjednoczenia sądzi, że ruszą one na czas, według planu. Z uruchomieniem przedsiębiorstw w Ślabowicach np. powiększy się ilość produkcji przędzy czesankowej o 150 procent (!).

Produkcja miesięczna Zjednoczenia wynosiła z początku 7 tysięcy metrów tkaniny. Dzisiaj sięga już cyfrę 40.000 metrów tkaniny i 35.000 kg przędzy czesankowej. Zjednoczenie ubiera rocznie 120 tysięcy obywateli. Ksp

Polska YMCA na Ziemiach Zachodnich

Z chwilą uwolnienia kraju od okupanta Polska YMCA reaktywowała swą działalność. Na pierwszym powojennym posiedzeniu Rady Krajowej Polskiej YMCA dwa zagadnienia uznano za najważniejsze: pomoc rzeczową z zagranicy dla kraju i ekspansję naszego związku na Ziemiach Zachodnich.

We wrześniu 1945 roku dyr. Krasicki wyjeżdża do Szwecji, Anglii i Stanów Zjednoczonych, a już w listopadzie zaczynają napływać do kraju pierwsze transporty żywności, odzieży, pomocy naukowych, medykamentów i sprzętu sportowego. Wracają tu działacze i pracownicy Polskiej YMCA z

Dokąd dziś idziemy

REPERTUAR KIN:

„POLONIA” — Film produkcji radzieckiej pt. „Dieci Kapitana Granta”
 „WARSZAWA” — komedia amerykańska pt. „Paryżanka”
 „PIONIER” — komedia francuska pt. „Pod gołym niebem”
 „ŚLĄSK” — radziecki film o polskim partyzancie „Zygmunt Kłosowski”
 Początki seansów w dniu powszednim o godz. 15, 17, 19. W niedzielę i święta 13, 15, 17, 19

TEATR POPULARNY OKKZ:

W niedzielę, 25 bm. tylko jeden gościnny występ znanej artystki Toli Mankiewiczówny.
 Początek o godz. 19-tej.

LEKARZ DENTYSTA

Stefan MIESZKIS

po powrocie do kraju przyjmowanie pacjentów przy ul. PODWALE ŚWIDNICKIE 30 (róg Dworcowej)
 Godziny przyjęć od 10 do 15

Społeczno-obywatelska Liga Kobiet w Kłodzku pracuje

Tutejsza Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet założona 29. I. 46 r. wykazuje bardzo ożywioną działalność i może się poszczycić szeregiem poważnych osiągnięć w pracy w krótkim stosunkowo okresie swego istnienia. W powiecie kłodzkim zorganizowano dotychczas 18 Kół Ligi Kobiet skupiających do 400 członkiń, a liczba ta stale wzrasta. Zainteresowani działalnością S. O. L. K. jest wśród obywateli powiatu i miasta coraz wyższe, a pochodzi to z dotychczasowych osiągnięć Ligi. Liga uruchomiła pracownie kra-

wieckie, pracownie gorseciarskie, hafciarskie, kursy kroju i szycia, projektowana jest pracownia trykotarska, osiem maszyn trykotarskich, czeka już na umebrowanie, czynna jest poradnia prawna oraz dom noclegowy dla kobiet. Nie zaniedbała Liga Kobiet również strony duchowej i umysłowej tutejszych kobiet organizując szereg odczytów i wieczorów dyskusyjnych oraz dostarczając godziwej rozrywki przez urządzenie kilku koncertów i zabaw. W powiecie organizuje Liga Kobiet w kilku wioskach przedszkola dla dzieci. Z inicjatywy Ligi Kobiet powstała kolonia letnia dla dzieci Szkół Powszechnych urządzona w pięknie położonej wiosce Wambierzyce koło Kłodzka, gdzie działka ma doskonałe warunki klimatyczne, bardzo dobre wyżywienie i fachową opiekę wychowawczą. Kierownictwo kolonii spoczywa w rękach Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet w Kłodzku, a wychowawczyni jest wiceprzewodniczącą tegoż Zarządu ob. Miłachowa. Pod troskliwą opieką dzieci szybko odzyskują nadwątlone zdrowie i przybierają na wadze po kilka kilogramów. Jedną z dziewczynek osiągnęła swoisty rekord uzyskawszy 10 kg. przyrostu wagi w ciągu czterech tygodni pobytu na kolonii. Staraniem Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Kłodzku zostały dzieci na kolonii obdarowane sukieneczkami w ilości 20 sztuk. Dzielnemu Zarządowi Ligi Kobiet w Kłodzku w osobach przewodniczącej ob. Kapińskiej Angeliki, sekretarki ob. Kuźniarowej Zofii i instruktorki ob. Wilezyńskiej Katarzyny należy wyrazić szczerze uznanie za prawdziwie obywatelską pracę i życzyć dalszych pięknych osiągnięć w pracy nad repolonizacją Dolnego Śląska. (—) Leon Odrowąż

Niemiec, ze stref okupowanych przez Anglosasów. Wraca także teatr objazdowy, zorganizowany w Meppen przez dyr. Szyllera. Mając realną pomoc od bratnich organizacji zagranicą, Polska YMCA przystąpiła do najważniejszego w chwili obecnej zadania, do zakładania ognisk na Ziemiach Zachodnich. W pierwszych miesiącach 1946 roku, dzięki przychylnemu stanowisku czynników rządowych i poparciu wicepremiera Wiesława Gomułki, przystąpiono do organizowania ognisk w Kłodzku i Jeleniej Górze.

22 lutego 1946 roku zostaje mianowany kierownikiem ogniska w Jeleniej Górze ob. Kazimierz Baran, działacz społeczny, wieloletni pracownik ogniska krakowskiego i warszawskiego. Prezesem zarządu zostaje wybrany ob. dyr. Kowalewski, były pracownik Biura Głównego.

W tym czasie przyjeżdża do Jeleniej Góry delegat Światowego Komitetu YMCA w Genewie, p. Kenneth Smith, który wraz z dyr. Baranem w szeregu rozmów ze starostą grodzkim, ob. Grochulskim, uzgadnia potrzeby naszej placówki. I tutaj idee naszego związku spotykają się ze zrozumieniem. Polska YMCA otrzymuje w posiadanie gmach przy ulicy Curie - Skłodowskiej, który wymaga remontu, jednak będzie mógł w zupełności zaspokoić potrzeby społeczeństwa jeleniogórskiego i umożliwi przeprowadzenie działalności zarówno kulturalno - oświatowej jak i sportowej. Najbliższy okres pracy przewiduje uruchomienie Działu Chłopców, Działu Starszych, kursów języków obcych i zawodowych, jak również Działu Wychowania Fizycznego.

W najbliższych miesiącach biblioteka Polskiej YMCA w Jeleniej Górze będzie najlepiej zaopatrzoną biblioteką w tym mieście. Kierownik Baran w sezonie wiosennym przystąpił do organizowania obozów dla młodzieży z całej Polski. Duże osiągnięcia w tej dziedzinie zawiądzamy przede wszystkim Staroście Pow. ob. Wojciechowi Tabace, wypróbowanemu przyjacielowi młodzieży. Obecnie mamy dwa stałe obozy w Karpaczu (schronisko im. Br. Czecha) i obóz w Agnieszkowie. Obozy zostały uruchomione dzięki pomocy YMCA kanadyjskiej i amerykańskiej, które przysłały całkowite urządzenie, począwszy od łóżek, materaców i koców, a skończywszy na nakryciach stołowych. Transporty żywności, zawierające między innymi kakao, konserwy wraz z przysyłkami urzędowymi pozwoliły na dobre odżywianie młodzieży i umożliwiły przeprowadzenie programu obozowego zarówno pod względem wychowawczym jak i sportowym. Z obu obozów na dwóch 3 - tygodniowych turnusach: 1) od 2 lipca do 22 lipca, 2) od 22 lipca do 12 sierpnia — skorzystało 550 chłopców z Warszawy, Krakowa, Białogostoku i Częstochowy. Obecnie na turnusie 3-cim od 12 sierpnia do 2-go września jest 220 chłopców, między innymi 30 z Raciborza i 20 z Kiełczyżny. Przewiduje się jeszcze w miesiącu wrześniu 2 turnusy 2 - tygodniowe dla młodzieży pracującej.

Zimą obozy będą czynne od 1 grudnia do 20 lutego. Obóz w Karpaczu dla narciarzy, obóz w Agnieszkowie, gdzie tereny są łagodne, nadające się wybitnie dla początkujących, dla nieumiejących jeździć na nartach. Obóz w Karpaczu posiada jeszcze filie, schronisko im. Księcia Henryka, które umożliwi urządzanie dłuższych wycieczek. Wczesną jesienią, dzięki subwencjom rządowym i pomocy zagranicznej będzie przeprowadzony remont schroniska im. Ks. Henryka, które na skutek braku opieki w zimie 1945/46 uległo częściowej dewastacji. Obóz w Agnieszkowie choć mniejszy, niż w Karpaczu, jednak położony w niezwykle malowniczej okolicy jeszcze lepiej spełni swą rolę w zimie, niż spełnia ją w lecie. Polska YMCA, przystępując do pracy na Ziemiach Zachodnich z rozmachem, ma wypisaną na swym sztandarze hasło: Przez kształcenie charakteru, wiedzy i zdrowia — służba dla Polski.

Podziękowanie

Grono rodziców-repatriantów ze wschodu, zamieszkałych w Kłodzku, dziękuję Społeczno-Obywatelskiej Lidze Kobiet w Kłodzku za wzorowe urządzenie i prowadzenie kolonii letniej dla dzieci szkół powszechnych.

Kolonie urządzono w pięknej miejscowości Wambierzyce koło Kłodzka, gdzie dzieci mają wszystkie warunki dla odzyskania nadszarpniętego przejściami wojennymi zdrowia. Do założenia kolonii letniej przyczynił się miejscowy Inspektor Szkolny, udzielając subydium, Pełnomocnik Polskiego Czerwonego Krzyża w Kłodzku oraz Wydział Opieki Społecznej.

Za grono Rodziców:

(—) Wilczyńska K. (Kłosowicz Janina)

ZABAWA PCK W KĄTACH

Dnia 24 bm. o godz. 20 Koło Polskiego Czerwonego Krzyża w Kątach urządza zabawę taneczną. W ramach zabawy wystąpią artyści wrocławscy. Dochód przeznaczony na cele opieki społecznej. Niewątpliwie społeczeństwo Kątów, pozbawione rozrywek kulturalnych, tłumnie zjawi się na zabawę PCK. Zabawa odbędzie się w sali Domu Ludowego.

W rok w procesie fałszerzy banknotów we Wrocławiu

W czwartek, 22 sierpnia b. r. zakończył się we Wrocławiu proces przeciwko fałszerzom banknotów 500 zł. Drugi dzień procesu rozpoczął się od wizji lokalnej, którą przeprowadził sąd na miejscu, gdzie „pracowali” oskarżeni, przy ul. Krasickiego Nr. 17, obok fabryki cukierków osk. Landaua. W toku wizji lokalnej odkryto w pokoiku, w którym były przechowywane narzędzia do wyrobów fałszywych bank-

notów, zakonspirowane wyjście (tunel) na zewnątrz. Po wizji lokalnej rozpoczęła się sprawa, która właściwie nie wniosła już nic nowego.

Po mowie prokuratora i obrońców został ogłoszony wyrok, mocą którego zostali skazani: oskarżeni Langsam i Żebrowski po 15 lat więzienia, osk. Landau na 12 lat więzienia, a oskarżeni: Heinze i Tubielewicz zostali uniewinnieni. (et)

Czwarte posiedzenie MRN w Wałbrzychu

W dniu 20. sierpnia odbyło się w Zarządzie Miejskim czwarte plenarne posiedzenie MRN w Wałbrzychu. W toku posiedzenia przewodniczący komisji złożyli sprawozdania z działalności. Następnie zreorganizowane zostały komisje: oświatowa i regulaminowa, rozszerzona została komisja kontroli społecznej i utworzono nowe opieki spo-

łecznej, zdrowia publicznego, przemysłu i handlu.

Na wniosek komisji budżetowo finansowej Rada uchwaliła subwencje dla szeregu instytucji społecznych, oraz kierując się troską o pracownika samorządowego stała subwencją 235.000 zł miesięczną na stolówkę Zarządu Miejskiego. Dalsze przy-

znanie ewentualnych subwencji nastąpi po przedłożeniu Radzie budżetu miasta.

Szereg następnych uchwał 4 posiedzenia, dotyczących podwyżki opłat za wodę, nowych podatków i opłat administracyjnych, utworzenia stałej komisji cennikowej oraz projektu włączenia do Wałbrzyskich miejscowości podmiejskich omówimy szerzej na łamach naszego pisma, ponieważ wymagają one wyjaśnień. Na wniosek prezidenta Szewczyka złożył sprawozdania na najbliższym posiedzeniu szczegółowo.

Godnym uwagi jest postanowienie MRN nawiązania kontaktu z miejscowym społeczeństwem. W tym celu prezydium MRN zaapelowała do radnych o podawanie uchwał Rady do wiadomości publicznej we wszystkich instytucjach społecznych przez nich reprezentowanych. Poza tym w przyszłości posiedzenia Rady dostępne będą dla publiczności.

Szkolnictwo muzyczne na Dolnym Śląsku

Na Dolnym Śląsku zaobserwować można nieustanny rozwój szkolnictwa muzycznego. W ubiegłym roku szkolnym we Wrocławiu istniały dwie szkoły muzyczne, niższa i średnia oraz wojewódzka szkoła muzyczna. Kształciło się w nich 400 uczniów. W terenie czynnych było 10 szkół, w których naukę pobierało 700 osób. Z nowym

rokiem szkolnym utworzonych będzie na Dolnym Śląsku 5 nowych szkół, w tym 1 t. zw. umuzykalniająca we Wrocławiu, dla osób w wieku pozaszkolnym.

Czytelnicy pisza

Czarny rynek kapituluje

Nowa Ruda jest miasteczkiem przemysłowym. Znajdują się tu kopalnie i fabryki tekstylne. W przemyśle pracuje jeszcze niestety wielka ilość Niemców. Brak jest zastępczych sił, Polaków. Zachodzi potrzeba zaapelować do Centrali Zjednoczenia różnych gałęzi przemysłu celem założenia szkół, któreby wypuściły nowe kadry specjalistów w danych gałęziach pracy. Świadomi swych obowiązków robotnicy wzięli taką inicjatywę w swoje ręce. Przyjęli szturm do pokątnych handlarzy starzyzny, mówiąc im, ażeby się wzięli do uczciwej i rzetelnej pracy. Na apel ten zaczęli napływać nowicjusze pracy. Są tacy ludzie, którzy przyznają się, że nie pamiętają już kiedy zajmowali się pracą uczciwą. Takie

szczerze przyznanie się naród weźmie pod uwagę, aby raz wreszcie położyć kres spekulacji i szabrowi. Wreszcie zaczęli ci nowicjusze pracować ku Chwale Ojczyzny. Zapytując się czasem jak się teraz czują pracując na nowej placówce? Pada jasna odpowiedź: Chciało się już dawno pracować, lecz nie miało się odwagi rzucić handlu.

Obecnie jeśli chodzi o dobro sprawy Narodu Polskiego powinien nastąpić apel Władz U.B. i M.O. do ludzi, którzy jeszcze błądzą w ciemnościach, aby raz wreszcie wzięli się do dobrej i uczciwej pracy celem utrwalenia pokoju w Wolnej Niepodległej Demokratycznej Polsce.

F. J.

Odpowiedzi redakcji

Zdemobilizowany St. (nazwisko nieczytelne) Lubań

Zupełnie się z Wami zgadzamy. Porządku i stosunki panujące w Urzędzie Ziemiakim nie są niestety zadawalające. Pisaliśmy już niejednokrotnie o tym, że w urzędach tych, nie zawsze zasiadają przyjaciele demokracji, a często skryci jej wrogowie. Dostarczenie faktów konkretnych to pomożemy Wam i usprawnimy działalność tego urzędu na Waszym terenie.

Jeżeli chodzi o drugą sprawę, którą poruszacie, to w tym wypadku konieczną jest pomoc i współpraca całego społeczeństwa z organami Bezpieczeństwa. Wiemy, że na naszym specjalnie terenie ukryło się sporo Ukraińców i volksdeutscheów skompromitowanych współpracą z okupantem. Jeszcze raz podkreślamy, że w tej sprawie potrzebna jest współpraca całego społeczeństwa.

Kronika PPR miasta Wrocławia

Dnia 25 sierpnia b.r. Komitet dzielnicowy PPR Wrocław-Pileczyce urządza „Święto Dożynek”, na które zaprasza wszystkich towarzyszy i sympatyków. Początek o godz. 14. Dojazd tramwajem nr. 3.

★

W sobotę, dnia 7 września b. r. o godz. 17 odbędzie się w sali Komitetu Miejskiego PPR przy ul. Podwale Świdnickie 26 zebranie Koła PPR przy Zarządzie Miejskim oraz przedsiębiorstw Użyteczności Publicznej jak: Gazownia, Elektrownia, Wodoociąg i Kanalizacja, Zakład Czystzenia Miasta, Wydział Zdrowia, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich, Obwodów M. O. U. 1—8. oraz Wydział Budowlany i Straż Pożarna. Obecność obowiązkowa.

★

W sobotę, dnia 24 sierpnia b.r. o godz. 14 w Komitecie Dzielnicowym IV Obwodu ul. Podwale Mikołajskie 12 odbędzie się zebranie Koła terenowego PPR. Obecność obowiązkowa.

★

Komitet Dzielnicowy PPR w Zięblinie podaje do wiadomości, że przyjmuje wpisy członków i sympatyków do zorganizowanego chóru mieszanego. Próby odbywają się co tygodnia w czwartki o godz. 19 w lokalu własnym, przy ul. Lampęgo 1.

Jabłka, jagody czarnego bzu i inne owoce
kupują po cenach rynkowych w każdej ilości

PAŃSTWOWE WYTWÓRNIĘ WIN I SOKÓW OWOCOWYCH

- | | |
|---------------------------|------------------------------|
| Wrocław, Złote Koło 6 | Jelenia Góra, Sobieskiego 20 |
| Legnica, Szkolna 9 | Dzierżonów, Browarna 10 |
| „ Rzemieślnicza 8 | Ludek Zdrój, Długa 4 |
| „ Górnicza 2 | Lubań, Piękna 6 |
| Głogowska 49 | Bielawa, Wolności 101 |
| Świdnica, Wałbrzyska 25 | Bystrzyca, Nadbrzeźna 11 |
| Strzegom, Świdnicka 31 | Leśna, Szkolna 83 |
| Wałbrzych, Mickiewicza 36 | |

Dostawcy zgłaszają natychmiast swoje urodzaje owoców
Zakup partiami lub wagonowo

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE WINIARSKIE, Wrocław, Lelewela 2, tel. 18 1836

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego
w Żarach Dolny Śląsk

poszukują:

- 1 inżyniera-mechanika z praktyką, lub technika mechanika na stanowisko kierownika wydziału Energetyki i Ruchu,
- 1 technika budowlanego na stanowisko referenta odbudowy,
- 1 technika cieplnego na stanowisko referenta.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia kierować pod adresem: Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Żarach, ul. Wiejska 55.

FARBY LAKIERY

Firma GALEK Stefan

Wrocław, ul. Marsz. Stalina 86.

Poleca: cement, farby i lakiery - kupują pokost i oleje. 1858

W. DOROSZKIEWICZ

Pracownia szcotek i pendzli

WROCLAW

ul. Nowowiejska 14. (1840)

WARSZTAT

Reperacje rowerów

Lucjan Ciesiolkiewicz

WROCLAW, ul. MARSZAŁKA J. STALINA 189 (1860)

SPACER NIEDZIELNY przyjemnie spędzisz na Biskupinie, OCHŁODZISZ i OSŁODZISZ go w „Miniaturze“

Wrocław, ul. Olszewskiego 69. Wyroby Wedla, Piaseckiego, Sucharda. (1845)

GRYBARD JÓZEF

Zakład krawiecki

WROCLAW - ZIĘPLIN

ul. Mirosławskiego 5. (1844)

PIOTR DURAK

Zakład Fryzjerski

WROCLAW - BISKUPIN

ul. Olszewskiego 85. (1839)

Podziękowanie

Lekarzowi Powiatowemu Dr. Gardzielewiczowi i Dr. Byrce Zbigniewowi za oddanie troskliwej opieki i doprowadzenie mnie do zdrowia tą drogą składam serdeczne podziękowania.
Zona Komendanta Powiatowego MO w Żeganiu (1831)

KOMUNIKAT

W sobotę, dnia 7 września br. o godz. 17 odbędzie się w sali Komitetu Miejskiego PPR przy ul. Podwale Świdnickie nr 26, zebranie Kola PPR przy Zarządzie Miejskim wraz z Uczestniczą Publiczną, jak: Gazownia, Elektrownia, Wodociąg i Kanalizacja, Zakład Crystczenia Miasta, Wydział Zdrowia, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich, Obwodów M. U. O. 1-8, oraz Wydział Budowlany i Straż Pożarna. Przybycie obowiązkowe. (1708)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAGINAŁ CHŁOPIEC dnia 20 sierpnia, Ryszard Stanisław Zaleski z Warszawy. Wiadomość kierować: Warszawa, Al. Jerozolimskie 31, albo do Redakcji. Synu wracaj, siostra w Szpitalu OO. Bonifratrów we Wrocławiu. (1841)

UNIEWAŻNIA zgubioną kartę ewakuacyjną, wyd. Równo, na nazwisko Aleksander Wojtecki. (1842)

UWAGA: W Referacie Informacji i Poszukiwań PCK, III p., pokój 15, są do odebrania dokumenty na nazwisko Zygmunta s. Jana Gajora. (1843)

UNIEWAŻNIA skradzione dokumenty: dowód osobisty, kartę RKU, książeczki pracy, legitymację ZZ i zameldowanie gminy Lech, Sortownia i Szarpania Szmata, Bystrzycka 49 - Jaworowski Stanisław. (1814)

UNIEWAŻNIA wszystkie skradzione dokumenty na nazwisko Magierski Władysław. (1857)

UNIEWAŻNIA zgubioną książeczkę wojskową oraz dokumenty demobilizacyjne na nazwisko Beck Eugeniusz. (1859)

BUDKA DO SPRZEDANIA. Wiadomość: Wrocław, ul. Dworcowa 8-9, o godz. 6-8 wieczór. (1829)

„CENTRUM“, Rynek 22, KUPUJE PAPIERY, stalówki, ołówki, taśmy do maszyn, żarówki. (1833)

POMOCNICĘ KRAWIECKĄ, dobrze zorientowaną, przyjmuje. Zgłoszenia od godz. 4-6. Wrocław, ul. Cypriana Norwida 24-4. (1834)

DLA PALACZY: fajki, cygarniczki, gilzy, cygara, cygaretki, papierosy krajowe i zagraniczne. Paluchówna, Wrocław, ul. Ogrodowa 48. (1868)

SIODŁA ROWEROWE poleca Hurtownia części rowerowych i samochodowych, Wrocław, ul. Kościuszki 35. (1869)

UNIEWAŻNIA skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą, wydaną w Warszawie, numer 221535, bilet tramwajowy roczny, wyd. Warszawa, stwierdzenie tożsamości (wycinek z gazety), świadectwo spalenia (wyd. Kom. w Warszawie - Lukas Maria. (1870)

UNIEWAŻNIA skradzione dokumenty: nominację dwóch domów i ziemi na nazwisko Agnieszka i Jakub Andryszczak, oraz kartę ewakuacyjną wydaną przez Pow. Kom. w Samborze dnia 8 maja 1946 r. na nazwisko Agnieszka, Katarzyna i Maria Andryszczak. (1824)

POSZUKUJEMY DOSTAWCÓW NA MEBLE: sypialnie, jadalnie, kuchnie. Oferty do składu mebli Koział Edward, Katowice, ul. Starowiejska 8. (1826)

UNIEWAŻNIA zgubioną kartę ewakuacyjną i majątkową na nazwisko: Wołoszyn Kazimierz, zam. Żary, Zgorzelicka 7. (1827)

UNIEWAŻNIA skradzione dokumenty: książkę wojskową, dowód osobisty na nazwisko Ostrowska Helena, zam. Wałbrzych, 1 Maja 12-6. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. (1828)

UNIEWAŻNIA zgubione dokumenty: kartę repatriacyjną, karty żywnościowe na miesiąc lipiec, sierpień, dowód osobisty wydany w Jaśle oraz kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Pacana Stanisław i Nowak Maria. (1846)

PRACOWNIA OBUWIA przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacje. Czesław Kowalski. Żary, Dolna 8. (1847)

UNIEWAŻNIA zgubione dokumenty: kartę ewakuacyjną, kartę majątkową na nazwisko Łęcki Szczepan. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem, Benawa, pow. Żary. (1848)

UNIEWAŻNIA zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Józefa Drotkowska, zam. Żary, ul. Pszenna 7. (1849)

UNIEWAŻNIA zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Bagińska Franciszka, zam. Żary, Głowackiego 2. (1850)

UNIEWAŻNIA skradzione: kartę tożsamości wydaną w Szczecinie zamiast dowodu osobistego, legitymację wojskową, metrykę ślubną Józef Opus, Żary. (1851)

ZGUBIONO 28 lipca dowód osobisty, kartę ewakuacyjną, metrykę urodzenia na nazwisko Celewski Marceł 1882, Paulina 1887, Anna 1927, Władysław 1929, Franciszek 1931 - zam. Grabik pow. Żary. (1852)

UNIEWAŻNIA skradzione dokumenty: zaświadczenie pracy, legitymację ZWM, legitymację ZZ, kartę rowerową, dowód kupna radia, oraz legitymację harcercską na nazwisko Zborowski Zygfryd. (1823)

UNIEWAŻNIA skradzione w pociągu między Rzeszowem a Wrocławiem kartę ewakuacyjną i metrykę urodzenia na nazwisko Bolkiewicz Janina. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Bolkiewicz Janina. Wrocław, ul. E. Dembowskiego 114-1. (1825)

Ogłoszenie

Okręgowa Izba Lekarska we Wrocławiu zwała Lekarzy, którzy nie dopełnili obowiązku rejestracji w Izbie o dokonanie tegoż obowiązku najdalej do dnia 30 sierpnia br. w biurze Okręgowej Izby Lekarskiej, Wrocław ul. Nowowiejska 36, II p., w godzinach od 13-15 codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli.

Lekarze przedłożą w Izbie:

1. Uwierzytelnione odpisy dyplomu lekarskiego i zezwolenia na prawo wykonywania praktyki lekarskiej,
2. wypełnione dwie karty rejestracyjne,
3. życiorys i dwie fotografie.

Lekarze zamieszkałi poza Wrocławiem dopełnią czynności rejestracyjnych u swoich lekarzy powiatowych lub grodzkich najdalej do dnia 15 września 1946 r.

Niedopełnienie obowiązku rejestracji w Izbie Lekarskiej względnie u Lekarzy Powiatowych i Grodzkich w terminach wyżej podanych spowoduje utratę prawa do wykonywania praktyki lekarskiej na terenie Izby Lekarskiej na mocy art. 25 Rozp. Prezydenta R. P. z dnia 25 IX 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej (Dz. U. R. P. nr 81, poz. 712). Lekarze, którzy już dopełnili czynności rejestracyjnych, mogą odebrać legitymacje członkowskie począwszy od dnia 19 sierpnia br. w godz. od 13-15 w biurze Izby.

Za ZARZĄD

Okręgowej Izby Lekarskiej:
(-) Dr St. Gierszewski (-) Dr W. Knappe
Sekretarz Prezes (1856)

H. BRYKNER

Materiały — wełny — jedwabie

Duży wybór, niskie ceny

Wrocław, ul. Stalina 45 (obok Głównej Poczty) (1537)

KOMUNIKAT

Referent prasowy Urzędu Wojewódzkiego komunikuje że siedziba starostwa powiatu głogowskiego została przeniesiona ze Ślavy do Głogowa. (1838)

Fabryka Maszyn Młyńskich

WROCLAW, ul. Kospoth 10

Uruchomiła następujące wydziały:

1. Stolarstwa mechaniczna
2. Wydział do nacinania walców
3. Wydział mechaniczny

Przyjmujemy zamówienia na wykonanie maszyn młyńskich oraz na prace remontowo-mechaniczne i stolarskie 1832

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Młyńsko-Piekarnianego we Wrocławiu, ul. Lelewela 2, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane spalanej części młyna państwowego M5/8 Rożanka we Wrocławiu, ul. Młyńska 2.

Dane techniczne oraz podkłady są do odebrania w Wydziale Technicznym, pokój 209, przy ul. Lelewela 2 w godzinach od 8-13 w cenie 200 zł za sztukę. Termin składania ofert upływa dnia 10 września br., godz. 9.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Roboty budowlane części młyna Rożanka“.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10 września br. godz. 10.30 w sali konferencyjnej gmachu Zjednoczenia, ul. Lelewela 2, IV p.

Do składanych ofert należy załączyć kwitwadialny w wysokości 2 proc. od oferowanej sumy.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, rozdziału robót oraz ewentualnego unieważnienia przetargu bez podawania przyczyn. (1871)

DYREKCJA

WPISY

Sekretariat Szkół i Kursów przy Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu, ul. Robotnicza 12, przyjmuje do dnia 27 sierpnia br. w godzinach 10-13 wpisy do:

1. SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ (Gimn. Mech.) oddziały żeńskie i męskie. Uczeń Szkoły Przemysłowej (Gimn. Mech.) stoi na równych prawach z pracownikiem fabrycznym. Pobiera wynagrodzenie za godziny nauki zgodnie z przepisami Umowy Zbiorowej Pracy dla Przemysłu Metalowego. Korzysta z posiłków fabrycznych. Warunkiem przyjęcia: ukończenie szkoły powszechnej. Absolwenci Szkoły Przemysłowej mają prawo wstępu do liceum zawodowego.
2. 3-LETNIEGO LICEUM MECHANICZNEGO (popołud., — początek nauki o godz. 15). Warunkiem przyjęcia — mała matura lub świadectwo równorzędne.
3. 1-ROZCZNA KLASA WSTĘPNA DO LICEUM (początek nauki o godz. 15).
4. DO SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ ZAWODOWEJ, czynnej w czasie godzin pracy fabrycznej. Obowiązkowa dla pracowników PFW w wieku 15 do 18 lat. Warunki przyjęcia: ukończenie szkoły powszechnej.
5. SZKOŁY DLA DOROSŁYCH (początek nauki o godz. 16; zakres szkoły powszechn.).
6. 3-MIESIĘCZNY KURS PRZYGOTOWAWCZY DO EGZAMINU CZELADNICZEGO (początek nauki o godz. 16). Warunkiem przyjęcia: powyżej 4 lat pracy w zawodzie.
7. 3-MIESIĘCZNY KURS PRZYGOTOWAWCZY DO EGZAMINU MISTRZOWSKIEGO (początek nauki o godz. 16). Warunkiem przyjęcia: dyplom czeladnika, ponad 9 lat pracy w zawodzie.

Ponadto będą prowadzone w godzinach pracy fabrycznej:

8. KURSY: spawalniczy, obróbki ręcznej, obróbki maszynowej, kowalski, instalacji elektrycznej, stolarski, malarski i lakierniczy.

Egzamin sprawdzający do Szkoły Przemysłowej, Liceum Mechanicznego i jednorocznej Klasy Wstępnej do Liceum — 2 września o godz. 8 w budynku szkolnym, ul. Poznańska nr. 18/24.

Dojazd tramwajem nr 3. (1855)

DYREKCJA SZKOŁY

Przetarg nieograniczony

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany w Legnicy, ul. Rycerska nr 15 ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Remont ogólny budynków koszarowych w Lubaniu, przy ul. Generała Waszkiewicza i strażnic pasu pogranicznego.
2. Remont ogólny budynków koszarowych garnizonu Jelenia Góra.
3. Remont ogólny budynków koszarowych w Bolesławcu przy ul. Jaśkiewicza.

Wszelkie informacje oraz podkłady przetargowe otrzymać można u Szeffa RZKB Legnica, ul. Rycerska nr 15, do dnia 1 września 1946 r.

Oferty zalakowane bez nagłówka firmy z napisem „Remont Budowlany“ (nr 1, 2, wzgl. 3) należy składać w kancelarii RZKB ul. Rycerska nr 15 do dnia 5 września do godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli firm w biurze RZKB Legnica w dniu 5 września 1946 r. o godz. 13.

Termin ukończenia prac do dnia 31 października 1946 r.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłacenia wadium wysokości 3 proc. sumy oferowanej oraz odpis rejestru handlowego i wpłaty Państwowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

RZKB Legnica zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez obowiązków ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy.

WOJSKO POLSKIE

Rejon. Zarząd Kwaterunk.-Eksploatacyjny Legnica (1850)

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 10-12-tej. Telefon Redakcji: 375 — Konto PKO Wrocław VII 277 — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca i za dział ogłoszeń oraz terminowy druk nie odpowiada.

Redakcja i Administracja Wrocław, Podwale Świdnickie 26. Oddz. Wałbrzych ul. Montuszkki 8 tel. 374 Lubań Magistracka 6

Ogłoszenia drobne — słowo 5 zł, dla poszukujących pracy i urzędowe 3 zł. Pierwsze słowo oraz tłusty druk liczą się podwójnie. Ogłoszenia milimetrowe: 1 milimetr w szpalcie 15 zł, urzędowe i nekrologi 15% rabatu.